Po konfiskacie nakład drugi

Opłata pocztowa uiszczona gotówką. WYDANIE V.

Ro XXI. Kraków, czwartek 31 marca 1938 Nr. 90

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Telefon Nr. 102-79. Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89. Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.630. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe.

15 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Postulat autonomii narodowej

wysunęło zjednoczone stronnictwo Polaków w Czechosłowacji

Mor. Ostrawa. 30. 3. PAT. Związek Polaków w Czechosłowacji ogłosił następującą odezwę: „Do ludności polskiej w Czechosłowacji.

W chwili, gdy ważą się w republice czechosłowackiej losy wszystkich grup narodowościowych i gdy na horyzoncie politycznym zarysowuje się obraz innej przyszłości narodowych mniejszości w tym państwie, przystąpiliśmy do wzmocnienia naszej polskiej całości organizacyjnej.

By móc tym skuteczniej wpłynąć na los naszej polskiej narodowości w tym państwie i na ukształtowanie egzystencji i dobra naszego ludu, stworzyliśmy tylko jeden wspólny polityczny związek całej naszej polskiej ludności: Związek Polaków w Czechosłowacji.

Dotychczasowe stronnictwa polityczne: Związek Śląskich Katolików i Polska Partia Ludowa przestają odtąd istnieć jako czynnik polskiej polityki narodowej, a zastępowanie spraw narodowych i obrona polskiego ludu w Czechosłowacji w sprawach politycznych przechodzi na Związek Polaków w Czechosłowacji.

Z Polską Socjalistyczną Partią Robotniczą chcemy utrzymywać dobre stosunki i współpracować z nią dla dobra polskiego ludu.

Cele nasze wynikają z obowiązków naszych wobec naszego narodu i naszego ludu.

Nie ustaniemy w walce o nasze prawa:

Nim nie zostanie przywrócony polski narodowy stan posiadania z czasów przed rozdziałem Śląska cieszyńskiego,

nim nasz polski lud nie zyska zupełnego równouprawnienia,

nim nie zyska zupełnej możności utrzymania życia i słusznej egzystencji na ziemi swych przodków,

nim na jakimkolwiek bądź stanowisku przy równej fachowej kwalifikacji będą mieli pierwszeństwo obcy przybysze,

nim nie zostaną stworzone niewzruszone gwarancje narodowego rozwoju, tak dla całości naszej narodowej grupy, jak i dla pojedyńczych jej członków.

Ponieważ dotychczasowe drogi do uzyskania tych celów zawiodły i w drodze przyrzeczonych zarządzeń administracji państwowej osiągnąć ich nie zdołaliśmy, jest koniecznym, aby

ustawowo również i polskiej ludności zagwarantowano prawo samodzielnego decydowania o potrzebach kulturalnych, gospodarczych i społecznych oraz ich zaspokojeniu.

Związek Polaków w Czechosłowacji przeto domagać się będzie, na wzór innych grup narodowych w tym państwie

NARODOWEJ AUTONOMII

w ramach republiki czechosłowackiej także dla ludności polskiej.

Polacy w Czechosłowacji!

Dla ogólnego dobra, dla ludu i narodu zrobiliście ofiarę ze swych stronnictw. Wzywamy was teraz do jednego obozu, do jedności, do solidarności w jednym Związku Polaków w Czechosłowacji.

Dzisiaj nikt nie śmie pozostać na uboczu, wzywamy wszystkich do solidarnej, karnej, prowadzonej celowo pracy przez Związek Polaków w Czechosłowacji.

Czwarty członek komisji dla sprawy podziału Palestyny

Londyn, 30. 3. ŻAT. Na dzisiejszym posiedzeniu Izby Gmin Ormsby Gore podał do wiadomości nazwisko czwartego i ostatniego członka nowej palestyńskiej komisji ankietowej, znanej pod nazwą komisji dla sprawy podziału Palestyny. Jest nim Tomasz Reid. W ten sposób skład nowej komisji został skompletowany i za niedługo komisja będzie mogła rozpocząć normalną pracę. Reid ma lat 57, od roku 1910 był w służbie kolonialnej na Ceylonie. W roku 1919 został burmistrzem i prezesem rady municypalnej stolicy Ceylonu Colombo. Od roku 1925 zajmował stanowisko szefa urzędu pracy, w późniejszych latach współpracował przy układaniu nowej konstytucji ceylońskiej. W roku 1931 ustąpił ze służby ceylońskiej i został specjalnym doradcą finansowym administracji archipelagu Seyschelles. Przed kilku laty powołany został przez Ligę Narodów na stanowisko przewodniczącego specjalnej komisji dla spraw Sandżaku Aleksandretty.

W skład komisji dla sprawy podziału Palestyny wchodzą zatem następujący członkowie: przewodniczący sir John Woodhead, sir Alisson Russell, A. P. Waterfield i Tomasz Reid.

Szósta ofiara bestialskiej masakry

Jerozolima, 30. 3. ŻAT. Niedaleko Nazaretu znaleziono dziś zwłoki porwanej i zamordowanej przez terrorystów arabskich 18-letniej Cypory Alegro Mozeri z Haify, szóstej ofiary masowego morderstwa dokonanego przez terrorystów arabskich w poniedziałek wieczór na drodze Akko—Safed. Do Haify przewieziono zwłoki zarówno Moseri jak i szofera Szichruna. Sześć ofiar masakry pod Safedem pochowanych będzie na cmentarzu żydowskim w Haifie.

Nowy pomysł: arbitraż władców arabskich

Jerozolima, 30. 3. PAT. W kołach arabskich otrzymano wiadomości o zamiarach Anglii powierzenia rozwiązania sprawy palestyńskiej areopagowi królów i książąt arabskich. Mówiono już o tym w Mekce podczas pobytu lorda Athlona w Arabii sundskiej. Obernie Foreign Office sondował w tej sprawie opinię Egiptu. Wydaje się jednak pewnym, że żadne z państw arabskich nie uzna zasady podziału Palestyny w jakiejkolwiek bądź formie.

Oficer utonął w Stryju podczas przejażdżki kajakiem

Stryj, 30. 3. PAT. Dwaj oficerowie, ppor. Rybka i por. Ludwig ulegli wypadkowi podczas przejażdżki kajakiem na rzece Stryj. Na skutek dużej fali kajak przewrócił się i oficerowie wpadli do rzeki. Ppor. Rubka zdołał się uratować, por. Ludwig utonął.

Z DNIA

Bilans sesji budżetowej

KRAKÓW, 31 marca.

Padły już w Senacie tradycyjne słowa „wesołych świąt", dziś zbiera się Sejm na ostatnie posiedzenie, po czym 4-mies. sesja budżetowa zostanie zamknięta. Można więc sporządzić bilans. Niepodobna w pierwszym rzędzie zaprzeczyć, że była to sesja — pracowita. Poza uchwaleniem budżetu, co jest podstawowym obowiązkiem parlamentu, załatwiono cały szereg ustaw pochodzących zarówno z inicjatywy rządowej jak i poselskiej. Wprawdzie wczorajszy „Czas" wylicza szereg projektów, których parlament nie zdołał załatwić (ustawy samorządowe, kilka ważnych ustaw, mających duże znaczenie dla rolnictwa), nie umniejsza to jednak w niczym intensywności i natężenia prac parlamentarnych w czasie minionej sesji.

Przypadła ona na okres zupełnie wyjątkowy, jeśli chodzi o ukształtowanie się sytuacji międzynarodowej. W szczególności dwa wydarzenia zaciążyły na obradach parlamentu; aneksja Austrii i nagły wzrost siły dynamicznej naszego sąsiada zachodniego, oraz szczęśliwie zażegnany konflikt z Litwą. Coprawda, inicjatywa parlamentu w dziedzinie polityki zagranicznej jest całkowicie ograniczona i skupia się wyłącznie w rękach rządu. Nie ma mowy w naszych warunkach o wielkich debatach na temat polityki zagranicznej, skoro przecież wzorem naszego parlamentu nie jest ani system parlamentarny francuski, ani angielski, ani też — sejm polski z czasów, gdy ministrami spraw zagranicznych byli Skirmunt czy Skrzyński.

Trudno jednak powiedzieć, by wydarzenia, o których wspomnieliśmy powyżej, nie odbiły się echem, nawet bardzo donośnym, w obradach naszego parlamentu. Jeśli np. chodzi o przewrót hitlerowski w Austrii, stwierdzić należy, że parlament nasz bardzo żywo zareagował na wydarzenia nad Dunajem. W jakim kierunku jednak poszła ta reakcja? Oto w tej samej chwili, gdy rząd Stanów Zjednoczonych podjął szlachetną inicjatywę przyjścia z pomocą w drodze jednolitej akcji międzynarodowej — nieszczęśliwym uchodźcom z Austrii, parlament nasz w rekordowo szybkim tempie przebiczował ustawę o obywatelstwie, której skutki okazać się mogą w praktyce katastrofą dla wielu tysięcy obywateli polskich za granicą, w pierwszym rzędzie oczywiście Żydów, którzy, spełniwszy — zdawałoby się — patriotyczny obowiązek... wyemigrowania z kraju, nagle znajdują się w sytuacji bez wyjścia, gdy im odbiera się ostatnią deskę ratunku — paszport zagraniczny. Wskazywano już w prasie, jaki wpływ wywrze ustawa ta na chęć emigrowania w ogóle, skoro po upływie pięciu lat może na obczyźnie zawisnąć nad każdym emigrantem miecz Damoklesowy w postaci groźby odebrania obywatelstwa.

Cóż dopiero powiedzieć o uchwalonej w równie szybkim tempie przez sejm i senat ustawie o ustroju adwokatury, oraz uchwalonej tylko przez sejm ustawie o całkowitym zakazie uboju rytualnego?

ł. Ma on świadomość, że wskutek swoistej ordynacji wyborczej, której zawdzięcza swe istnienie, nie stanowi on odzwierciedlenia właściwych nastrojów społeczeństwa. Nasze życie polityczne pulsuje bardzo żywo — zarówno w mieście, jak i na wsi, — ale parlament nasz nie jest emanacją tego pulsującego życia i — boleje nad tym. Nie mając tedy należytego oparcia w społeczeństwie, parlament nasz chciałby w jakiś sposób zaakomodować się do panujących nastrojów i nurtujących prądów, idąc jednak po linii najmniejszego oporu, orientuje się wedle krzykliwej i demagogicznej agitacji antysemickiej jednego tylko stronnictwa, i antysemityzm bierze całkowicie błędnie za dominujący prąd polityczno-społeczny. Stąd to pochodzi, że poszczególni posłowie w pogoni za popularnością nie tylko starają się w dyskusji budżetowej przemawiać językiem agitatorów endeckich, ale też podejmują inicjatywy ustawodawcze, które przyprawiać muszą o szczerą zazdrość stronnictwo, mające na koncie swoim „ugodę" z przywódcami społeczeństwa żydowskiego, normującą zasady zgodnego współżycia polsko-żydowskiego. W ten sposób parlament, który wyszedł z ordynacji wyborczej płk. Sławka, chce się „odegrać" w społeczeństwie, chce wzmocnić swój nadwątlony prestiż.

Czy mu się to uda? Nie trzeba być szczególnie bystrym obserwatorem stosunków społecznych i nastrojów politycznych w Polsce, by stwierdzić, że zakres zainteresowań większości posłów i senatorów nie znajduje żadnego oddźwięku w najszerszych masach społeczeństwa polskiego, które ma już powyżej uszu frazeologii antysemickiej, wyczuwając zdrowym i trafnym instynktem, że nie tu leży zbawienie, nie tędy prowadzi droga do zwiększenia dobrobytu i potęgi Państwa Polskiego. Polski robotnik ma całkowicie inne troski, aniżeli ograniczenie dostępu Żydów do adwokatury, a już chłop polski odczuwać musi jako wyraźny zamach na jego najżywotniejsze interesy gospodarcze wniosek poselski p. Dudzińskiego o całkowitym zakazie uboju rytualnego.

Dlatego też sądzimy, że wszelkie wysiłki grupy antysemickiej w sejmie i senacie, by zapomocą różnego rodzaju dywersji antyżydowskich nawiązać bliższy kontakt ze społeczeństwem, całkowicie trafiają w próżnię. Istota zła tkwi w tym właśnie, że pp. Dudzińscy i Budzyńscy, nie mając należytego wyczucia nastrojów społecznych, jeżdżą na oślep na koniku antyżydowskim, choć nie reprezentują nawet — ogółu antysemitów w Polsce.

D. L.

—oo—

PODZIĘKOWANIE

Wszystkim Organizacjom, Przyjaciołom i Znajomym, którzy wyrazili nam współczucie z powodu zgonu naszego najukochańszego Syna i Brata

bł. p. IZYDORA HALBREICHA

składamy na tej drodze serdeczne podziękowania.

1928k RODZINA HALBREICH
Katowice.

Dziś ostatnie posiedzenie Sejmu

Warszawa, 31. 3. (Sin.) Dziś odbędzie się ostatnie posiedzenie Sejmu, na którym zostaną uchwalone poprawki Senatu do ustawy o adwokaturze. O godzinie 6 odbędzie się herbatka w Prezydium Rady Ministrów. Tegoż dnia odbędzie się posiedzenie Koła Rolników, na którym omówiony zostanie porządek dzienny petycji w sprawie sesji nadzwyczajnej.

Dnia 1 kwietnia odbędzie się posiedzenie koła parlamentarnego O. Z. N., na którym zapadnie ostateczna decyzja w sprawie porządku dziennego sesji nadzwyczajnej.

Rzucają się na powalonego przeciwnika

Wiedeń, 30. 3. PAT. Feldmarszałek Goering w czasie wczorajszej mowy w Grazu poświęcił wiele uwag osobie i działalności b. ministra spraw zagr. Guido Schmidta. Według słów feldmarszałka Goeringa, min. Schmidt miał stale ostrzegać Schuschnigga przed jego polityką oporu i miał on stwierdzić, że doprowadzi ona w końcu do katastrofy. Niestety Schuschnigg nie usłuchał rad Schmidta. Schuschnigg — zdaniem mówcy — był stale pod wpływem swoich wiedeńskich doradców (aczkolwiek Goering nie wymienił nazwisk, chodzi tu o osobę min. Zernatto i burmistrza Schmitza). Należy dodać, iż miejsce pobytu b. burmistrza m. Wiednia Schmitza nie jest znane. W kołach poinformowanych przypuszczają, iż przebywa on w swej rodzinnej miejscowości w Vorarlbergu.

Wszyscy Żydzi z dwóch miasteczek — w obozie koncentracyjnym

Wiedeń, 30. 3 ŻAT. Ubiegłej nocy tajna policja niemiecka aresztowała wszystkich żydowskich mieszkańców miasteczek Frauenkirchen i Deutschkreutz (Burgenland). Wszystkich aresztowanych w liczbie około 200 internowano w obozie koncentracyjnym niedaleko miasta Berg. Pieniądze znalezione u aresztowanych i ich cały majątek uległ konfiskacie. Każdemu z aresztowanych zadano pytanie, czy pragnie wyemigrować z Austrii i do jakiego kraju. Większość żydowskich mieszkańców obu miasteczek to ludzie zamożni, przeważnie kupcy zbożowi i eksporterzy wina. Jak donoszą, w podobny sposób aresztowano także wszystkich żydowskich mieszkańców miejscowości Neusiedel am See, dotychczas brak jednak potwierdzenia tego doniesienia.

Los studentów żydów w Wiedniu

Wiedeń, 30. 3. PAT. Zostało wydane zarządzenie przez ministerstwo oświaty, które przewiduje, że w letnim symestrze nie będą przyjmowani na wyższych uczelniach nowe zapisy Żydów, obywateli austriackich. W sprawie dotychczas studiujących Żydów ministerstwo zastrzega sobie prawo wydania wszelkiego rodzaju zarządzeń, regulujących stosunek procentowy Żydów do Niemców na wyższych uczelniach. Zasadniczo w przyszłości jest przewidziane wydanie zarządzenia, regulującego stosunek wyznań na wyższych uczelniach (numerus clausus). Co się tyczy studiów Żydów obywateli cudzoziemskich, to mają być wydane specjalne zarządzenia.

Zastrzeżenia Argentyny w sprawie inicjatywy Hulla

Buenos Aires, 30. 3. PAT. W odpowiedzi na propozycję Stanów Zjednoczonych, dotyczącą uchodźców z Austrii i Niemiec rząd argentyński oświadczył, że wprawdzie podziela uczucia humanitarne, które wywołały inicjatywę amerykańską, uważa jednak, że propozycja ta budzi zastrzeżenia, wypływające z ustaw, regulujących imigrację do Argentyny. (Dodać należy, że Włochy dały odpowiedź negatywną — z wiadomych powodów, zaś Szwecja — pozytywną. — Red.).

Min. Świętosławski we Lwowie

Lwów, 30. 3. PAT. Do Lwowa przybył dziś rano p. minister W. R. i O. P. prof. Świętosławski P. minister zilustrował Kuratorium Okręgu Szkolnego Lwowskiego i odbył konferencję z kuratorem dr Kupczyńskim i naczelnikami wydziałów. W godzinach południowych p. minister udał się na teren wyższych uczelni lwowskich.

Zniesienie zakazu wywozu zboża

Warszawa, 30. 3. PAT. Rada Ministrów na posiedzeniu w dniu 28 bm. uchwaliła rozporządzenie o zniesieniu zakazu wywozu pszenicy, żyta, produktów ich przemiału, owsa, oraz otrąb.

Jednocześnie rada ministrów uchwaliła rozporządzenie o zniesieniu zakazu wywozu niektórych pasz (wysłodków buraczanych, oraz wszelkich makuchów i śruty nasion oleistych).

Rozporządzenia powyższe wejdą w życie w dniu 1 kwietnia rb.

—oo—

JAKA BĘDZIE POGODA?

Przewidywany przebieg pogody w dniu 31 bm.: W województwach poznańskim, pomorskim, warszawskim, białostockim i wileńskim pogoda o zachmurzeniu zmiennym z przelotnymi opadami i lekki spadek temperatury. Na pozostałym zaś obszarze kraju utrzyma się pogoda pochmurna, jednak z tendencją do polepszenia się. Temperatura bez większych zmian. Umiarkowane i porywiste wiatry z kierunków zachodnich, górne około 50 km/godz. Widzialność dobra. Podstawa chmur od 200 m., stopniowo podwyższająca się.

Szata śnieżna w górach wskutek opadów wzrosła i obecnie wynosi: 92 cm na Hali Chochołowskiej, 164 na Hali Gąsienicowej, 200 na Kasprowym Wierchu, 195 przy Morskim Oku, 36 na Jaworzynie krynickiej i 138 na Zarośláku.

Dymisja rządu rumuńskiego

Bukareszt, 30. 3. PAT. Na posiedzeniu Rady Ministrów, które odbyło się w pałacu królewskim pod przewodnictwem króla, premier patriarcha Miron złożył królowi sprawozdanie, w którym stwierdził, że powierzone rządowi zadanie — opracowania nowej konstytucji i uspokojenia narodu rumuńskiego — zostało wypełnione, wobec czego wszyscy członkowie gabinetu składają swe teki do dyspozycji monarchy. Król podziękował premierowi za dokonane dzieło, przyjął dymisję rządu i oznajmił, że nowy gabinet utworzony będzie jeszcze w dniu dzisiejszym. Przewodnictwo gabinetu obejmie ponownie patriarcha Miron.

Przypomnienie przepisów paszportowych obowiązujących przy wyjeździe do Gdańska

Warszawa, 30. 3. PAT. Kompetentne władze zwróciły uwagę na to, że już od dłuższego czasu osoby, udające się na obszar W. M. Gdańska oraz przyjeżdżające z tego obszaru na terytorium państwa polskiego, legitymują się na granicy przeterminowanymi paszportami zagranicznymi, lub dowodami osobistymi, wydanymi przed dniem 1 stycznia 1929 r.

W związku z tym Ministerstwo Spraw Wewnętrznych przypomina, że do przekroczenia granicy polsko-gdańskiej upoważniają prócz legitymacyj urzędowych (urzędników państwowych lub osób wojskowych) tylko ważne nieprzeterminowane paszporty zagraniczne oraz dowody osobiste z klauzulą, stwierdzającą obywatelstwo polskie, wydane po dniu 1 stycznia 1929 r. Zatem rozporządzenia z dnia 28 listopada 1928 r. (Dz. U. R. P. nr. 2 poz. 898), osoby, przybywające na granicę polsko-gdańską, jeżeli nie okażą jednego z ostatnio wymienionych dokumentów, zostaną na granicy zatrzymane.

To też we własnym interesie każdego zamierzającego udać się na obszar W. M. Gdańska, leży wystaranie się we właściwym zarządzie gminnym (miejskim), a jeżeli chodzi o osoby, mieszkające na terenie Gdańska — w Komisariacie Generalnym R. P. w Gdańsku, — o dowód osobisty i zaopatrzenia go we właściwym starostwie w klauzulę, stwierdzającą obywatelstwo polskie.

Prawa kombatanta dla gen. Franco - mimo niewycofania ochotników włoskich?

Londyn, 30. 3. PAT. Ambasador brytyjski w Rzymie lord Perth odbył wczoraj niespodziewanie półgodzinną rozmowę z min. Ciano. Rozmowa ta, jak twierdzi prasa angielska, dotyczyła czwartkowego posiedzenia podkomitetu nieinterwencji w Londynie. Między rządem brytyjskim a włoskim uzgodniona została formuła, którą lord Plymouth przedłoży na czwartkowym posiedzeniu. Dotyczyć ona ma wycofania obcych ochotników i przyznania generałowi Franco praw kombatanta. Formuła ta przewiduje jakoby przyznanie praw kombatantów bez względu na postępy w akcji wycofywania obcych ochotników z Hiszpanii i proponuje, aby gen. Franco udzielone zostały prawa kombatanta w chwili, gdy oddziały obcych ochotników wycofane zostaną z frontu walki na tyły, gdzie wysłana do Hiszpanii komisja mieszana komitetu nieinterwencji będzie mogła zarejestrować liczbę ochotników w tych działach. Z tą chwilą oddziały te zostałby w określonym miejscu w Hiszpanii zabarykadowane. Pogląd brytyjski opiera się na przesłance, że obecna sytuacja nie pozwala wyczekiwać faktycznego wycofania obcych ochotników z Hiszpanii i że wystarczy przeto wycofanie ich z frontu i skonsygnowanie w określonych punktach. Włochom zaś chodzi o to, aby nie nastąpiło wycofanie jednostronne tylko po stronie generała Franco, gdyż uważają oni, że organizowanie w obecnym stanie rzeczy wycofywania obcych ochotników po stronie zdemoralizwanych wojsk rządu hiszpańskiego jest zadaniem niemożliwym. Z drugiej strony chcieliby oni uniknąć tego, aby zwłoka ta odsunęła przyznanie gen. Franco praw kombatanta.

Rozpaczliwa obrona wojsk rządowych

Saragossa, 30. 3. (A) Agencja Havasa donosi: Wojska powstańcze dotarły dziś rano do drogi wiodącej z Alcaniz do Morella i znajdują się w odległości około 45 klm od Tortosa. Armja gen. Arandy, która zajęła Sierra San Marcos na południowym zachodzie prowincji Castellon znajduje się również w odległości 45 klm od portu Vinaros. Wojska rządowe czynią rozpaczliwe wysiłki, przeprowadzając atak za atakiem, nie mogą jednak powstrzymać postępów oddziałów powstańczych.

Paryż, 30. 3. (A) Korespondent Havasa donosi z frontu katalońskiego, że oddziały wojsk gen. Franco zaczęły rano posuwać się po obu stronach rzeki Segre. O godz. 9 rano straże przednie armii gen. Yague znajdowały się w odległości 12 km od Leridy.

Urzędowe dementi francuskie

Paryż, 30. 8. PAT. Koła urzędowe stwierdzają, że podana w prasie zagranicznej wiadomość, jakoby rząd francuski miał oddać do dyspozycji rządu w Barcelonie większą ilość samolotów bojowych, jest pozbawiona wszelkiej podstawy.

Rekordowy budżet wojskowy U. S. A.

Waszyngton, 30. 3. Podczas wczorajszej dyskusji w senacie nad budżetem marynarki wojennej senator van der Berg oświadczył, że projektowany plan rozbudowy marynarki wojennej pociągnie za sobą co najmniej o ½ miliarda dolarów kosztów więcej, niż przewidywano, ponieważ koszty budowy w ostatnim roku wzrosły o 50 proc.

Izba reprezentantów uchwaliła wczoraj budżet armii lądowej w wysokości 443 milionów dolarów. Jest to od r. 1921 najwyższy budżet. Również uchwalono kredyt dodatkowy w wysokości 283.000 dolarów na założenie zakładu dla przeszkolenia 5000 oficerów rezerwy.

PRZEGLĄD PRASY

Za czyje pieniądze?

Pojawienie się przekładu „dzieła" Pranajtisa na język polski stanowi przedmiot zainteresowania pism żydowskich. Pisaliśmy już wczoraj o tej sprawie, a dziś chcemy zarejestrować kilka głosów prasy na ten temat. „Hajnt" pisze, że nie należy mieć pretensji do wydawców ani też do endeckiego „Dziennika Narodowego" reklamującego przekład polski dzieła Pranajtisa,

ale co mówią do tego odpowiedzialne organy władzy, które winny stać na straży spokoju i porządku? Czyż nie widzą, jaki materiał wybuchowy kolportuje się, wydając takie dzieła? Czy sądzą, że w tym wypadku w przeciwieństwie do innych o wiele lżejszych wypadków, trzeba czekać z interwencją do czasu, w którym dynamit już wybuchnie i ogień będzie płonął? Czyż nasz kodeks karny nic ma w tej dziedzinie nic do powiedzenia?

„Nowy Głos" stawia następujące pytania:

Skąd biorą się te fundusze na „pobożną" prasę judzącą na płody „ducha" zakażonego? Płyną... Rzadko źródła są jawne, najrzadziej oficjalnie podane źródło, zgodne jest z prażródłem! Czarna ręka buszuje na naszym rynku wydawniczym... Tajemna, choć nie masońska. Dziwne! Im głośniej o tajnej masonerii się krzyczy, tym obficiej rodzi się literatura „narodowa", nie fatasmagoria iluzjonistyczna, ale realna, na papierze czernidłem drukarskim zasmarowana literatura plugawa i prasa jadowita. Z pod ziemi wyrasta, żyje, rozwija się, choć to wszystko grube pieniądze kosztuje, a służy tylko celom propagandystycznym. Jawna literatura i prasa — tajnej mafii międzynarodowej, której filie tylko znajdują się w kraju...

Pytanie za czyje pieniądze nie jest wcale tak nieaktualne, jak się na pozór może wydawać. Pojawia się bowiem mnóstwo ulotek, broszur, książek, a nawet powieści o tendencji antysemickiej. Są to przeważnie plugawe pamflety, pełne straszliwych oskarżeń, nie mające nic wspólnego z prawdą, a obliczone na najciemniejsze rzesze czytelników. Rozdaje się je przeważnie bezpłatnie, rzadko można je zauważyć w księgarniach, częściej w kioskach. Są to wydawnictwa tłumaczone wedle wzorów wydawnictw osławionego hitlerowskiego „Weltdienstu". Nie bez powodu też nasuwa się wciąż pytanie, za czyje pieniądze?

Dyskusja o Czechosłowacji

Rola i obecna polityka w Czechosłowacji jest przedmiotem dyskusji całej prasy światowej. I prasa polska zajmuje się bardzo żywo obecną sytuacją Czechosłowacji, przyczem daje się zauważyć wyraźny podział na dwa obozy.

Jeden atakuje całą dotychczasową politykę państwa czechosłowackiego, zarzucając mu brak poszanowania dla mniejszości narodowych, nie dotrzymanie tzw. umowy pittsburskiej, zmierzającej do stworzenia federacji Czechów i Słowaków w ramach jednego państwa, tolerowanie agitacji komunistycznej. Nawet ustrój demokratyczny w Czechosłowacji jest przedmiotem ataków i t. p. Druga część opinii polskiej, wskazując na trudności Czechosłowacji podkreśla dobrą wolę rządu czeskiego w sprawie mniejszości narodowych, jej trudną sytuację międzynarodową, a zarazem ufność, że z obecnych trudności Czechosłowacja wyjdzie na pewno wzmocniona. Niewątpliwie i zarzuty i obrona związane są z określoną koncepcją w sprawie polityki zagranicznej poszczególnych pism.

Jeden szczegół warto podkreślić. Niektóre pisma nie przestają aatkować Czechosłowacji w związku z jej polityką w stosunku do mniejszości narodowych. Nie tu miejsce na omówienie tej polityki. Ale jeżeli ktoś zarzuca Czechom nietolerancyjność w stosunku do mniejszości narodowych, a sam głosi tę nietolerancyjność w stosunku do własnych mniejszości, ogłasza jąc ciągle apele o konieczności zniszczenia ich, pozbawienia praw i usunięcia z życia zbiorowego państwa, to takie stanowisko jest kiepską, podwójną grą. Nie można od innych żądać tolerancji, a samemu głosić gwałt, nie można od innych żądać pełnych praw, a równocześnie apelować o wyzucie z praw w ramach własnego państwa. Bo takie stanowisko poddaje w wątpliwość słuszność całej krytyki.

Propaganda

„Kurier Poznański" zwraca uwagę na plotki, jakie pojawiły się w prasie zagranicznej w okresie konfliktu polsko-litewskiego, pisząc:

Gdyby dać wiarę doniesieniom, którymi prasa amerykańska w tych dniach karmiła swoich czytelników, to Polska wysyłając ultimatum do Kowna, przygotowała zabór Litwy; dalej była Polska w przede dniu podarowania Niemcom części Pomorza, żeby tylko jak najszybciej umożliwić terytorialne połączenie Prus Wschodnich z Rzeszą i uzyskać w zamian za to zdezinteresowanie się Niemiec zajęciem całej Litwy przez wojska polskie. Gdańsk i Gdynia, według tych mądrych doniesień amerykańskich, miały przejść we władanie niemieckie, a „rekompensatą" za ten właśnie kąsek byłaby ze strony Niemiec Kłajpeda z ludnością również niemiecką, której jednak Niemcy „wspaniałomyślnie" by się wyrzekli wzamian za wybrzeże gdańsko-gdyńskie. Ten fakt podkreślano w amerykańskich doniesieniach.

Cytowany dziennik omawia przy tej sposobności brak należytej propagandy Polski za granicą i podkreśla następujący fakt:

Zarzut złego spełnienia służby propagandowo-informacyjnej odnosi się również do Polskiej Agencji Telegraficznej. Parokrotnie zwracano uwagę, że PAT nie cieszy sę należytym autorytetem. Surowe głosy krytyki płyną ostatnio z Polonii amerykańskiej.

Detroicki „Dziennik Polski" niedawno w dłuższym artykule p. t. P a r t a c z y A T u m a n i" (PAT) wykazał, że „Polska Agencja Telegraficzna nie wypełnia tej roli, dla której została stworzona", że „tyle razy w Polsce rozgrywały się wypadki epokowego wprost znaczenia, do głębi duszy interesujące lud wychodźczy, a Polska Agencja Telegraficzna prawie zawsze zawiodła oczekiwania, albo milcząc o tym wszystkim, albo podając tylko nic nie mówiący szkielet wiadomości".

To nowe określenie PAT-a (Made in U. S. A.) jest bardzo dowcipne. Dziwić się tylko należy, że „Kurier Poznański" nie zwraca uwagi na inną propagandę, w której obóz zbliżony do tego pisma miał duży udział. PAT nie spełnił swej roli, ale zato endecy postarali się o to, by w chwili, ważnej dla Polski pojawiły się w prasie zagranicznej wiadomości o ohydnych wyczynach endeckich na ulicach stolicy. Nie można żalić się na brak propagandy, a równocześnie uprawiać „propagandę" w najgorszym stylu.

Żyd... i popierał Polskę

P. St. Kozicki ogłasza w endeckim „Dzienniku Narodowym" sylwetkę zmarłego doradcy Wilsona, płk. Housea. Sylwetka ta jest poniekąd rewelacyjna. Oto co pisze endecki spec dla spraw zagranicznych:

W Paryżu mówiono (sprawdzić tego nie mogłem), że nazwisko jego właściwe było Mandelhouse, że rodzina jego pochodziła z Holandii, gdzie osiedliła się znaczna ilość wybitnych rodzin żydowskich. Może idąc drogą poszukiwania związków rodzinnych zmarłego, możnaby odsłonić tajemnicę jego roli historycznej?

Wynika z tego, że płk. House był z pochodzenia Żydem. P. Kozicki pisze w dalszym ciągu:

Pułkownik House żywo interesował się Polską. Był w bliskich stosunkach z I. J. Paderewskim w czasie wojny i w czasie konferencji pokojowej. Był jednym z autorów, jeśli nie głównym autorem trzynastu punktów Wilsona. W Paryżu, w r. 1919 popierał delegację polską. Wiedzieliśmy wówczas, że ten mały, suchy, siwy człowiek zawsze chętnie wysłucha, co mu powiedzą przedstawiciele Polski. Pamiętam doskonale, jak ekspert amerykański, p. Bowman, z którym miałem kilka rozmów w sprawie ustroju Gdańska, powoływał się na przychylność płk. House'a dla postulatów polskich.

A więc Żyd „popierał delegację polską", „chętnie słuchał, co mówią przedstawiciele polscy" i okazywał „przychylność dla spraw polskich". Jeśli zważymy, że po wojnie rola płk. Housea była decydującą, zrozumiemy co to znaczy. Wiemy, że nie tylko płk. House, ale i faktyczni Żydzi, jak rabin Wise, jak Louis Marshall lub Brandeis, przyjaciele prezydenta Wilsona stawali w okresie rokowań pokojowych w obronie interesów polskich. Interesujący jest tylko fakt, że „Dziennik Narodowy" mógł stwierdzić na swych łamach, że Żyd pomagał państwu polskiemu. Po takim stwierdzeniu p. Kozicki powinien dostać niezwłocznie dymisję...

Rš

Aktualna sylwetka

Kim jest prezydent Meksyku?

Koleje życia gen. Cardenasa.

Wywłaszczenie meksykańskich kopalń nafty, wyzwanie rzucone przez rząd Meksyku i prezydenta Cardenasa potężnym trustom naftowym, angielskiemu i amerykańskiemu, zwróciły uwagę świata na osobę gen. Cardenasa.

Kim jest człowiek, którego interwencja w tej sprawie zmobilizowała przeciw Meksykowi opinię Wallstreet i City londyńskiej?

Lazaro Cardenas urodził się w 1893 roku w San Lui de Potosi, małym miasteczku w zachodnim Meksyku. Ojciec jego był biednym farmierem hiszpańskim, który ożenił się z Indianką. Rodzice odumarli wcześnie małego Lazaro, który, mając lat dwanaście, znalazł się sam w fermie rodzicielskiej w czasach burzliwych zamieszek i rewolucyj. Fermę sprzedali wierzyciele za długi i mały chłopiec powędrował w świat. Dostał się w ręce bandy żebraków, którzy uprowadziili go ze sobą i wyzyskiwali niemiłosiernie, zmuszając chłopca do żebraniny. Dwa lat przeszło pozostawał mały Cardenas w niewoli u żebraków, wreszcie uciekł pewnego dnia. Poszczęściło mu się, spotkał jakiegoś dobrodusznego człowieka, który zaangażował go jako pomocnika zecerskiego do swojej drukarni. Mały Lazaro był już człowiekiem dorosłym choć miał tylko lat 14-cie, tyle zdążył już przejść i przeżyć w swym krótkim życiu.

Mając lat 17, Cardenas wstąpił do wojska i wziął udział w powstaniu w r. 1910. Tu odznaczył się odrazu swoją odwagą, energią, szybkością decyzji. Mając lat 20 zostaje pułkownikiem, później generałem.

Za prezydentury Callesa sprawuje Cardenas urząd gubernatora stanu Meidioacana. Daje się poznać, jako zwolennik radykalnej reformy agrarnej, zyskuje duże wpływy w szerokich masach ludności rolnej. Podczas wyborów w 1934 r. Cardenas uzyskuje wikszość głosów i wygrywa walkę. Zostaje obrany prezydentem republiki meksykańskiej na okres sześciu lat.

Kariera życiowa Cardenasa odbyła się w tempie błyskawicznym. Przekonaniom radykalnym którym hołdował za lat młodzieńczych, pozostał wierny na swoim nowym stanowisku. Przeprowadził wielką reformę agrarną, uzyskał wielkie fundusze na budowę szkół dla 2 1/2 miliona indian-analfabetów.

Cardenas jest żonaty, ma kilkoro dzieci, nie pije, nie pali, prowadzi skromny tryb życia, wstaje o 4-tej rano, pracuje po 16 godzin dziennie w swym gabinecie prezydenckim.

Wywłaszczone za jednym pociągnięciem pióra kopalnie nafty są największym bogactwem naturalnym Meksyku i stanowią 80 proc. majątku narodowego tego kraju.

Na marginesie

Gdy Schuschnigg przemówi...

Należałoby przeprosić b. kanclerza Schuschnigga za wyrządzoną mu mimo woli krzywdę w postaci ironicznych docinków na temat jego ożenku. Okazuje się, że opinię publiczną złośliwie wprowadzono w błąd. Sprawa z tym ożenkiem nie przedstawia się tak jasno, jak to podała niemiecka tuba propagandy z Berlina. Zresztą, jest to szczegół mimo wszystko obojętny. Faktem jest, że Schuschnigg nie był politykiem wielkiego formatu, że nie rozumiał należycie sytuacji, nie zdawał sobie sprawy ze zdradzieckiej chytrości i wszelkie granice zuchwałości przekraczającego cynizmu swych wrogów. Ale uczciwością swoją przewyższa ich bezsprzecznie o całe niebo. Ustąpił pod przemocą i nie chciał się bronić. Uczynił to może dlatego, że nie chciał swego sumienia katolickiego obciążyć daremnym przelewem krwi bratniej. Możnaby na to wprawdzie odpowiedzieć, że nie miał tych skrupułów w roku 1934, kiedy to na ulicach Wiednia właśnie polała się krew, że jego sumienie nie buntowało się wtenczas, kiedy to przyniesiono na salę rozpraw na noszach chorego Münchreitera i kiedy właśnie tego męczennika, broczącego jeszcze krwią wydano w ręce kata...

Dollfuss i Schuschnigg obcięli gałąź, na której siedzieli. Niepodległość Austrii skonała właśnie w owych pamiętnych dniach lutowych z roku 1934, kiedy to wytoczono na ulice Wiednia armaty. Wszyscy, którzy odpowiedzialni są za ten krok, ponieśli karę, a ostatni ze sprawców major Fey sam sobie wymierzył sprawiedliwość.

Oburza do głębi natomiast to, co teraz hitlerowcy wyprawiają z Schuschniggiem. Jest to teraz człowiek bezbronny, który protestować nawet nie może przeciw codziennym obelgom. A te obelgi sypią się teraz na niego jak z rogu obfitości. Ponieważ nie udało mu się uciec, rzucono mu pogardliwie w twarz, że mu się życie daruje. Darowano mu życie, by właśnie nad nim się pastwić. Nazywa się go zdrajcą, nikczemnikiem, fałszerzem, a wszystkie te z błota wyciągnięte epitety rzuca mu ta sama prasa, która przedtem śpiewała hymny na jego cześć. Przepraszam, nie ta sama prasa, bo dawni redaktorzy są albo na emigracji albo w więzieniu, a ich miejsce zajęła nasłana hołota. Za zbrodnię poczytuje mu się, że chciał przygotować plebiscyt, jak gdyby ci, którzy go o to właśnie oskarżają, nie byli mistrzami w robieniu „plebiscytów". Ogłasza się jakiś dokument, z którego ma wynikać, że chciał wydać władzę w ręce komunistów, a komunistą dla tych panów jest każdy uczciwy demokrata, nie ryczący na komendę „Heil Hitler".

A człowiek ten ma usta zamknięte i bronić się nie może. Może jednak stanie przed sądem, a wówczas będzie mógł powiedzieć Europie całą prawdę. Wtenczas świat się dowie, czy Schuschnigg jest tylko małym marnym człowiekiem, czy politykiem, który nie ucieka przed odpowiedzialnością. Wydaje się jednak, że mu potentaci Trzeciej Rzeszy nie dadzą tej sposobności do rehabilitacji. Wolą się pastwić nad bezbronnym człowiekiem, który mówić nie może...

MOASSI.

J. ALVAREZ DE VAYO
b. hiszpański minister spraw zagranicznych
delegat Hiszpanii przy Lidze Narodów.

„NO PASSARAN!"

BARCELONA, w marcu.

Barcelona wyszła na ulicę nie tyle, by demonstrować przeciwko rządowi hiszpańskiemu, lecz by zamanifestować zagranicy, że pojednanie się z generałem Franco jest rzeczą wykluczoną. Gdy armia gen. Franca podjęła swój marsz na Katalonię, zainteresowane czynniki rozpowszechniły plotki, jakoby pewne kierujące osobistości republiki hiszpańskiej albo rządu katalońskiego gotowe były do rokowań zanim wojna przeniesie się do samej Katalonii. Natychmiast odpowiedziała Barcelona falą namiętnego oburzenia a stolica Katalonii stała się znowu na kilka godzin stolicą ludu, który zawsze wolał śmierć niż niewolę.

Gdy się zagranicą osądza sytuację hiszpańską, zapomina się lekkomyślnie o doświadczeniach madryckich. Przypominam sobie jeszcze bardzo dokładnie, jak w pierwszych dniach października 1936 ostrzegałem zagranicznych dyplomatów i korespondentów, odwiedzających mnie w ministerstwie spraw zagranicznych, by nie lekceważyli sobie olbrzymich rezerw oporu i obrony narodu, który nie chce umrzeć. Zdawałem sobie jasno sprawę ze sceptycyzmu, z jakim przyjęto moje słowa, sceptycyzmu, zmieszanego bądź to z ukrywanym szczerym współczuciem, bądź też z wyraźną wrogością nieudolnie maskowaną pod pozorami uprzejmości. W kilka miesięcy później spotkaliśmy się znowu w Walencji. Obrona Madrytu stała się rozdziałem historii świata, pełnym porywającej siły i bohaterstwa w Europie, która zbyt łatwo rezygnuje i zbyt łatwo daje sobie imponować bezczelnym kondotierom. Gdy wobec tych samych ludzi dałem znowu wyraz swemu przekonaniu, że Madryt nie padnie, dyskretne milczenie było niejako przyznaniem się do fałszywej oceny sytuacji.

Dziś panuje być może, znowu wrażenie, że Hiszpania republikańska ma się już ku końcowi. To wrażenie potęguje jeszcze duchowa przeciętność pewnych kół jeszcze wiernego rządowi terytorium, które się nigdy wznieść nie mogły do poziomu nastrojów mas ludowych, albo które jako członkowie „piątej kolumny" tj. faszystowskiej tajnej organizacji w każdym niepowodzeniu militarnym widzą już kapitulację.

Jeśli się chce poznać istotną temperaturę Barcelony, nie trzeba jej szukać po barach wielkich hoteli, gdzie nasi hiszpańscy marudzerzy łączą się z nader licznymi cudzoziemcami i wątpliwej wartości osobistościami (rząd hiszpański uchwalił ostatnio wydalić tych cudzoziemców o ile nie mogą się wylegitymować koniecznością pobytu w Hiszpanii). Tam po tych barach siedzą defetyści, odbywają swoje zgromadzenia, szeptając sobie do ucha swoje przepowiednie pesymistyczne.

Prawdziwą temperaturę Barcelony i całej Katalonii znaleźć można w niezachwianej odwadze, z jaką prasa katalońska, zdająca sobie dokładnie sprawę z tego, że jej czytelnicy chcą wiedzieć całą prawdę, podała do wiadomości na pierwszej stronie olbrzymimi czcionkami utratę miejscowości Alcaniz i Caspe, wskazując jednak równocześnie drogę, by to cofanie się przemienić w nowe Guadalajara. Te nastroje znajdujemy też na posiedzeniach delegatów związków zawodowych i partii politycznych, obradujących w ciągu ostatnich 48 godzin wśród nieopisanego entuzjazmu. Na tych posiedzeniach wszyscy bez żadnego wyjątku wypowiedzieli się za dalszą walką aż do wypędzenia z Hiszpanii obcych intruzów. Te nastroje spotykamy po fabrykach, które zwiedza tylko mało cudzoziemców, ale tam widzieć można kobiety zajmujące miejsce mężczyzn, tworzących nowe dywizje rewanżu. Znajdujemy te nastroje wreszcie w uczuciu męskiego gniewu, wypełniającego dusze wszystkich, którzy po bombardowaniu powietrznym, we wtorek dnia 17 marca, wrócili natychmiast do swej pracy. Wybrano na to bombardowanie przedpołudniowe godziny targu, by wymordować jaknajwiększą ilość kobiet. (Wedle źródeł urzędowych, liczba ofiar tego jednego bombardowania wynosiła 500 ludzi!) Wszyscy, powtarzam wszyscy, wrócili do swej pracy, żywiąc tę jedną myśl, że należy spotęgować jeszcze produkcję wojenną dla armii wolności.



A te podziwu godne nastroje uchodzą uwagi zagranicznych obserwatorów, a tym sobie można wytłumaczyć defetystyczny charakter ich wypowiedzi. Faktem jest jednak, że Katalonia nie rzuciła jeszcze ani piątej części swej siły na szalę wojny, i że teraz dopiero wszystko uczyniono, by w decydującym momencie walczyć o zwycięstwo. Byłoby niesprawiedliwością, gdybyśmy zapomnieli, że już w listopadzie 1936 milicja katalońska biła się na przedmieściach Madrytu obok milicji kastylskiej. Katalonia zawsze przelewa swoją krew w obronie wspólnej sprawy...

Tylko częściowo wyzyskano przemysłową Katalonię, ten potężny rezerwuar sił wojennych, a teraz pod naciskiem konieczności następuje dopiero z podziwu godną energią powszechna mobilizacja. Pół miliona robotników wychowanych w tradycji dużej znajomości techniki, możliwości fabryk katalońskich, które nie tylko są w stanie przyczynić się do kolosalnego wzrostu produkcji wojennej, lecz potrafią też produkować w pełni dobra nadające się do eksportu, by umożliwić rządowi hiszpańskiemu nabywanie nowych dewiz i w ten sposób pogłębić jeszcze dysproporcję między bogactwem republiki a absolutnym brakiem pieniędzy generała Franco — wszystko to umożliwi Hiszpanii republikańskiej przedłużenie swej defensywy aż do momentu, kiedy jej armia przyjdzie do siebie po klęsce w Aragonii i zdolna będzie znowu do zwycięskiej kontrofensywy. Dlatego teraz nasze hasło naczelne brzmi: Stawiać opór, to znaczy zwyciężyć!

Nie, godzina pośrednictwa, jak to sobie niektóre rządy zagraniczne wyobrażają, jeszcze nie wybiła, a nie wybije tak długo, jak długo naród hiszpański dochowa wierności swej przysiędze, by walczyć w obronie wolności — aż do zwycięstwa.

FRASZKI AKTUALNE

Na posła Dudzińskiego

Dobroczyńca łaskawy i szlachetna dusza,
Orędownik kultury, aż serce się wzrusza.
Czyż oceni potomność i pamięć narodu,
Co ten człowiek z krowami wyczyniał za młodu.
Niestety! Ludzie łatwo lubią zapominać.
Bydlęta za to, wiecznie będą cię wspominać.

M. SPIELMAN

POKŁOSIE MOWY CHAMBERLAINA

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika")

LONDYN, w marcu.

Omawiając echa mowy premiera Chamberlaina, zapytuje jeden z najwybitniejszych publicystów angielskich Herbert Sidebotham (Scrutator):

— Czy możemy podzielić Europę na dwie części, na część, w której nie mamy żadnych interesów życiowych. których byśmy mieli bronić i wobec której w tym stanie rzeczy nie powinniśmy zaciągać nowych zobowiązań, oraz na część, w której stan naszych interesów wymaga akcji bez względu na okoliczności. Od odpowiedzi naszej zależy problem: wojna czy pokój, nie tylko w tym roku, ale na zawsze. Jeżeli podział taki przeprowadzimy, pokój winien być pewny; jeżeli nie, wojna jest prawdopodobna.

Odpowiadając sam sobie Scrutator zaznacza, iż mowa premiera Chamberlaina była pierwszym krokiem ku takiemu podziałowi. Możliwie, iż tak jest. Ale znamiennym jest fakt, że mowa premiera zadowoliła wszystkich zainteresowanych, ale to dosłownie wszystkich. Prasa francuska wyśpiewuje wprost peany ku czci Anglii i jej stanowczości w problemie obrony Francji przed najazdem. Prasa czeska uznaje, iż premier uczynił maksimum tego, co było możliwe, bo jakkolwiek nie zobowiązał Anglii automatycznie, to jednak... itd. itd. Prasa niemiecka jest bardziej powściągliwa, niemniej jednak przyjęcie mowy jest przychylne już choćby z racji odrzucenia automatycznych zobowiązań. Prasa włoska, posłuszna nakazom ministerstwa prasy, dokonuje w dalszym ciągu ekwilibrystyki totalistycznej, przerzucając się z nie tak dawnej roli podszczuwacza antyangielskiego w pozycję wręcz przeciwną. Stoimy wobec prawdziwego unikatu psychologicznego. Mowa, która miała podzielić Europę na dwie części, jednych wywyższyć, drugich pogrążyć w rozpaczy, dokonała cudu, albowiem zjednoczyła ten skołatany kontynent w... pochwale angielskiego premiera. Co więcej. W kraju opozycja znacznie zniżyła swój ton, a nawet leader wewnętrzno - konserwatywnej opozycji Winston Churchill, grożący w przede dniu mowy wprost rewolucją w partii, gotujący się do demonstracyjnego wyjazdu do Francji, uznał, iż premier zbliża się do jego poglądów. Wyjechał do Francji dwa dni później i mógł przynieść Leonowi Blumowi dobre wieści zza Kanału La Manche.

Zachodzi pytanie, czy nie jest rzeczą nieco podejrzaną i czy nie obniża wartości mowy fakt, iż zadowoliła ona za dużo państw mających wprost sprzeczne interesy. Jedyna odpowiedź, jaka może być na tę kwestię znaleziona, jest ta, iż w rzeczywistości mowa ostatnia jeszcze nie sprecyzowała dokładnie stanowiska angielskiego, poza notoryjnym faktem, iż W. Brytania podtrzymuje swe zobowiązania w stosunku do Francji. Lekki optymizm, jaki zapanował w kołach prodemokratycznych, jest wynikiem nie tylko zapowiedzi, iż Anglia może być wciągnięta w wojnę czeską — rzecz zrozumiała nie po stronie antyczeskiej — ale przez wiadomości o silnym nacisku dyplomatycznym Francji w kierunku sprecyzowania odpowiedzi postawionej publicystycznie przez Scrutatora w sposób negatywny. Są koła odpowiedzialne za bieg polityki angielskiej, któreby pragnęły odpowiedzieć na cytowane pytanie: tak! Europę można podzielić na dwie strefy. Jesteśmy zainteresowani tylko w jednej, to jest w problemie Renu i Morza Śródziemnego. Zarówno zniszczenie Francji, jak i usadowienie się nowej jakiejś lub wzmocnionej potęgi w basenie tego morza stanowi dla nas casus belli. I tym kołom odpowiedział Premier Chamberlain w sposób bardzo stanowczy i pozytywny. Co do drugiej strefy, to koła te nie widzą żadnej przeszkody w pozostawieniu wolnej ręki ekspansji Niemiec. Wynika to nie tylko z braku zainteresowania się kwestiami Wschodniej i Środkowej Europy, ale i z braku zrozumienia zasadniczej doktryny polityki francuskiej pragnącej zbalansować możliwość hegemonii Niemiec w Europie stworzeniem silnego bloku profrancuskiego na Wschodzie. Koncepcje te w swej redakcji pierwotnej stały się, jak to już powszechnie wiadomo, częścią historii. Niemniej jednak rozwija dyplomacja francuska niesłychanie ożywioną akcję na terenie Londynu, goszcząc zaś jedną z najwybitniejszych potęg „w cieniu" (kto wie, czy nie przyszłego premiera) Mr. W. Churchilla stara się wyłożyć brytyjskiemu aliantowi zasadę niepodzielności pokoju. To było niewątpliwie przyczyną enigmatycznej formy omówienia problemu Czechosłowacji w ostatniej debacie parlamentarnej nad polityką zagraniczną Rządu. Sprawa nie jest jeszcze gotowa.



NEVILLE CHAMBERLAIN

Jakie są szanse tej akcji? Historia ostatnich lat sześćdziesięciu wskazuje dobitnie, iż upadają wszelkie koncepcje nawet jakiejś częściowej izolacji czy neutralności. Za porażkę Francji w roku 1871 zapłaciła W. Brytania strumieniami krwi w latach 1914—1918. Z drugiej strony Francja występując bardzo stanowczo w obronie Czechosłowacji broni nie tylko idealnych interesów demokracji i wolności, ale jest rzecznikiem interesów wielu narodów zatrwożonych nowym ekonomicznym i politycznym Drang nach Osten. Ostatnie „wyborcze" mowy Hitlera i Goeringa wykazały, iż obawy te nie są jedynie wytworem fantazji. Przebieg ostatnich wydarzeń ilustruje znakomicie, z jaką precyzyjnością przeprowadzają Niemcy program wyłożony jeszcze w 1923 przez Hitlera w „Mein Kampf". Załatwić się z odwiecznym, śmiertelnym wrogiem — Francją — przez oderwanie od niego najważniejszych sojuszników, Włoch i Anglii, albo przez przymierze z nimi, albo też przez „zachloroformowanie" ich. W rzeczywistości polityka Niemiec stosuje obie metody. Potrafiła wprzęgnąć Italię w rydwan swej kosztownej polityki sojuszniczej, a Albion stara się „zachloroformować" narzuceniem swej doktryny wolnej ręki na Wschodzie Europy, polityki nie mającej rzekomo naruszać interesów W. Brytanii. Opinia brytyjska jest jednak świadoma faktu, iż naruszenie interesów angielskich nastąpi jeszcze przed dotarciem Niemiec do Morza Czarnego, a stworzenie potężnego imperium pan-germańskiego w sercu Europy zwróci w najbliższej przyszłości tę potężną masę ludzką bezpośrednio ku posiadłościom i drogom Imperium. Wielu członków parlamentu ostrzega tę część opinii publicznej, która jest pod wpływem osławionej „żółtej" prasy, by nie poddawała się schlebiającym zapewnieniom o konieczności izolacji Anglii od spraw kontynentalnych. Wierzą oni, że sprawa przedstawia się wprost przeciwnie, niż jak ją przedstawił nawet tak wpływowy publicysta jak Scrutator.

Pokój zależy od Anglii. Ale tylko wtedy może on być zabezpieczony, gdy W. Brytania rzuci na szalę dziejową całą swą potęgę i poprze bezkompromisowo sprawę narodów zagrożonych powodzią niemiecką. To jest ostatnia szansa odstraszenia napastnika. Wszelkie wahanie może się przyczynić do zachęcenia agresora.

W zacisznych gabinetach dyplomatycznych toczy się właśnie w tej chwili pełna napięcia walka o wyklarowanie stanowiska Londynu w tym przedmiocie. Atuty Francji są nie do pogardzenia dla W. Brytanii. Ścisła współpraca obu sojuszników na Morzu Śródziemnym da nie tylko zabezpieczenie komunikacyj Francji zamorskiej z metropolią, ale i zabezpieczy najczulszy instrument Imperium Brytyjskiego: krótszą drogę morską do Indyj. Wymaga to likwidacji bardzo poważnego problemu hiszpańskiego, a zatem nie tylko wycofania najemnych wojsk cudzoziemskich, ale i zniesienia baz lotniczych, umocnień i fortyfikacyj dokonanych przez inżynierów niemieckich w okolicy Gibraltaru i na Majorce. W zamian za to Francja domaga się przyjęcia przez Londyn jej punktu widzenia na problemy środkowo-europejskie. Jeżeli uda się jej przekonać nie tyle cały gabinet, ile Mr. N. Chamberlaina, to będzie to jednak nie tylko zasługą sprawnej dyplomacji Quai d'Orsay, ale i wynikiem wydatnego nacisku angielskiej opinii publicznej, coraz bardziej świadomej prawdziwego oblicza zjawisk europejskich. Opinia ta przyjęła mowę czwartkową premiera przychylnie, uważając, iż ostrożne sformułowanie problemu Czechosłowacji stanowi pierwszy krok w kierunku wyraźnego sprecyzowania zasadniczego stanowiska Albionu wobec niesprowokowanej agresji, gdziekolwiek w Europie by zaszła. Ale po pierwszym kroku oczekuje społeczeństwo angielskie dalszych i mocniejsych kroków w tym samym kierunku. Nacisk ten zaś jest tak silny, iż mało prawdopodobnym jest, by kroki te nie nastąpiły.

FELIKS WIRTH

Dr EZRIEL CARLEBACH

Osiem dni z życia gwiazdora filmowego

TEL AWIW, w marcu.

I.

Paul Muni jest milionerem dolarowym. Stworzył galerię wspaniałych typów. Otrzymał pierwszą amerykańską nagrodę filmową. Dla milionów ludzi, którzy widzieli jego „Zolę", „Pasteura" albo „Ziemię błogosławioną" jest idealnym wcieleniem człowieka, który rzetelnie zasłużył sobie na sławę.

Paul Muni ginął z głodu. Chodził do chederu w okolicy jakiejś Kołomyji. Należał do ostatniego rzędu statystów jakiejś żydowskiej trupy wędrownej. Nie było chyba stu ludzi, którzyby go znali z występów w „Mirele Efros" lub „Car i rabin."

Czyż więc dziwić się można, że milioner Paul Muni nie lubi, gdy mu się przypomina głodomora Paula Muniego? Ponieważ nie mógł się zdecydować by z Hollywood wrócić znowu do Kołomyi? Że nie był tak bardzo wdzięczny ludowi, który go nie chciał znać jak długo — prawie przez 30 lat — występował na scenie żydowskiej, i dopiero teraz go uznaje, kiedy go uznała obca scena amerykańska?

Nie, nie można się dziwić. Artyści są w gruncie rzeczy ludźmi prymitywnymi. A Paul Muni jest wielkim aktorem...

Środowisko żydowskie — oto środowisko, które dało się już we znaki jego ojcu, aktorowi, zmuszało go do występów w londyńskich i nowojorskich music-hallach, skazując go na głód i poniewierkę. Środowisko żydowskie — nie miał do niego żalu, przeciwnie, przebaczył mu, ale za żadną cenę nie chciał w nim pozostać, do niego należeć.

Pewnego dnia przyjechał do nas. Nie do Palestyny, lecz tak, en passant, w swej podróży naokoło świata, jako że i tak był w Egipcie. Ponieważ widział piramidy, chciał też i zobaczyć Tel Awiw.

II.

Panuje u nas teraz pora deszczowa. I tak nie ma u nas teraz rzeczy zbyt interesujących. Gazety są melancholijne, turystów jest mało, a wybitnych turystów jeszcze mniej. Wtem nagle, wśród deszczów i napadów, dowiadują się redakcje pism o Paulu Munim. Prawdziwa bajka. Biedny galicyjski uczeń chederu stał się pierwszym gwiazdorem świata — i do nas przyjechał do Palestyny. Bajka z tysiąca i jednej nocy, z o ile możności najpiękniejszą pointą żydowską. Z radości wywracano koziołki.

Gazety chciały mieć materiał, dziewczęta autogramy, kina — specjalne przedstawienia, instytucje i kolonie — wizyty i przyjęcia. A wszystko to, jak to bywa już u Żydów, natychmiast, bez zwłoki. Otoczyli go więc: reporterzy i ojcowie miasta, kobiety i obiektywni adoratorzy, aktorzy, i tacy, którzy grają, nie chcąc się do tego przyznać. Oblężyli hotel. Ustalili terminy uroczystych wykładów, bankietów, przedstawień i po prostu — widowisk.

Paul Muni był jednak zdecydowany do zachowania swego incognito. Nie dopuszczał w swej podróży do siebie reporterów, a tu tym bardziej nie chciał tego. Nigdzie nie rozdawał fotografii, a tu nie chciał też uczynić żadnego wyjątku. Nie podróżował dla publiczności, podróżował dla siebie.

Gdy mu więc przedłożono pierwsze fotografie do podpisu powiedział sobie: „Jestem teraz u szczytu sławy. Długo jednak tam wytrwać nie można. Gdybym chciał spełnić wszystkie prośby o autogramy, musiałbym przez trzy lata podpisywać, nic innego nie robiąc. A gdy odeślę ostatnią fotografię nadawcy, ten otworzy kopertę, popatrzy na fotografię i dziwić się będzie: Paul Muni — kto to taki?" Postanowił więc i w Tel Awiwie nie dawać autogramów.

Pewnego razu, gdy go przecież osaczono po jakimś przedstawieniu teatralnym i zaproszono na szklankę herbaty, oświadczył publicznie i szczerze: „Jakaś gazeta pisała, że na widok Karmelu popadłem w nastrój elegijny i miałem powiedzieć, żem tęsknił za tą górą. To nie jest prawda. Ani tego nie powiedziałem, ani nie tęskniłem. Nie marzyłem o Palestynie, nie jestem



PAUL MUNI

syjonistą, nigdy nim nie byłem..."

Chciał wywołać oburzenie. Chciał się odseparować, chciał zamanifestować swoją „nieprzynależność".

III.

Paul Muni ma tutaj „miszpoche", kuzynów, dalekich krewnych i prawie że krewnych. W tych dniach do nich się zbliżył. Od dawna już nie jadł ryb nadziewanych, a u krewnych mu bardzo smakowały.

Krewni pytali się go nieśmiało, czy ma zamiar przez cały czas pozostać w Tel Awiwie, czy nie chce zobaczyć kraju, a zwłaszcza Jerozolimy? — Nie, — odpowiedział, — pada deszcz,

a poza tym gazety uczyniły z niego sławę żydowską, kto więc wie, może jakiemuś Arabowi wpadnie na myśl, by strzelać do niego, a tego nie lubi. W każdym razie ryzyko mu się nie podoba. Zresztą, co już tutaj można widzieć.

— Oho — odpowiedziano mu — są kolonie, które warto zobaczyć. A ryzyka wogóle nie ma. Są w pobliżu, na terytorium czysto żydowskim, osiągalne drogami, które prowadzą przez ziemię wyłącznie żydowską. Niech więc spróbuje.

A mówili tak nie tylko krewni, potwierdził to burmistrz miasta, mówili tak dyrektorzy funduszów narodowych, wszyscy koledzy, wszyscy znajomi, wogóle wszyscy, którzy z nim rozmawiali. A gdy się Amerykaninowi przez dłuższy czas wciąż to samo powtarza, wtenczas odpowiada wreszcie: All right. Nie ma to więc zbyt wielkiego znaczenia.

Zapakowali go więc do auta i pojechali. Pod czas drogi wykładali mu nasze abecadło: tę ziemię musimy kupić, to uczyni Keren Kajemeth; te domy musieliśmy zbudować — uczynił to Keren Hajesod. — Te krowy musieliśmy sprowadzić z Holandii, ci ludzie są z Polski, a ci z Jemenu. Paul Muni odpowiadał: all right.

W tym miejscu należy zauważyć, że Paul Muni, który w ciągu roku pracuje tylko nad jednym filmem, nieustannie pracuje. Jego zawodem jest odtwarzanie charakterów, a jest to sprawa, nad którą bezustannie myśli. W tym miejscu należy wreszcie zauważyć, że Paul Muni do tego swego zawodu jest nadzwyczajnie. możnaby powiedzieć, fantastycznie uzdolniony.

Nie wychodzi się z podziwu, gdy opowiada, jak ze setek książek i obrazów współczesnych usiłował wydobyć charakter Zoli. Byliśmy z nim w porcie. Tragarze weszli do łodzi. Muni obserwował ich. A potem zagrał nam ich ruchy na pozór całkiem zwykłe, konieczne, zrozumiałe ruchy. Ale potem dodał: „Ja jednak grałbym tylko wtenczas tak, gdybym miał przedstawić Hiszpana. Bo tylko Hiszpanie w ten sposób wstępują do łodzi." Roześmieliśmy się. Wyśmieliśmy go, bo w łodzi żeglowali chyba zwykli polscy Żydzi. Ale gdyśmy wrócili zapytaliśmy dla żartu, skąd pochodzą. Okazało się, że z Salonik, że to są sefardowie, wygnańcy hiszpańscy...

Zawieźliśmy go do jakiejś farmy. Pokazano mu, co Żydzi tutaj stworzyli. Nie przypuszczam, by był tym zaskoczony. Ale on patrzył na to, czego mu nie pokazano, bo mu pokazać tego nie można było: jak oni to stworzyli, ci ludzie, którzy tu pracowali. Okazano mu aparat, wielki wieczny apel do żydostwa, dzieło niezmordowanej propagandy, wysiłek zbierania funduszów i marność środków, które mimo wszystko są do dyspozycji. Ale on tego nie widział, widział tylko to, co ten aparat mimo wszystko i przy wszystkich swych wysiłkach stworzył.

Nie wiem, co to było. Może było to wolne wyzwolone ruchy Żydów na własnej ziemi. Zauważył, być może, że pracy swej nie traktują jak klątwy. Może oczarowała go pewna zuchwałość w ich spojrzeniu, a może ujęła go czułość tonu, z jakim mówili o kurach — a może to było wszystko razem wzięte. Jak już powiedziałem, nie wiem, co to było.

To jedno wiem, że gdy Paul Muni wrócił, ofiarował datek na Keren Kajemeth.

IV.

Takie rzeczy się zdarzają. Obserwujemy je u wielu turystów a każdy z nich przeżywa to na swój sposób. Nigdy jednak nie widzieliśmy tego u gwiazdora filmowego, dlatego to było tak bardzo interesujące. Również dlatego, ponieważ gwiazdy filmowe przeważnie tylko grają, ale to było szczere.

Coś go ujarzmiło. Musiał w piątek wieczór pójść do synagogi jemenickiej. Musiał nagle uczynić zadość wszystkim zaproszeniom, które już był rzucił do kosza. Był we wszystkich teatrach. Nie odrzucał zaproszeń prywatnych. Pojechał naturalnie do Jerozolimy i do kolonii, a po wielu latach wystąpił nawet po raz pierwszy na scenie, czytając Szolema Alejchema na jakimś przedstawieniu dobroczynnym. A potem nagle przestał się śmiać, gdy go namawiano, by grał Herzla w filmie. Odkrył na nowo swą przynależność.

Stał się bardzo bliski, ale nie był to — a to jest właśnie istotne, — zwykły entuzjazm lub podziw dla wielkiego interesującego dzieła. Było w tym coś bardzo indywidualnego. Było to prawdopodobne pojednanie człowieka z Hollywood z — Kołomyją. A może było w tym jeszcze więcej: pojednanie ze swoją Kołomyją. Z Kołomyją, do której miał słuszny żal.

A wszystko to rozegrało się w ciągu ośmiu dni. A ponieważ codziennie dowiadywaliśmy się o jego wynurzeniach i nagłych decyzjach, ponieważ w przeciągu tak krótkiego czasu byliśmy świadkami jego przemiany, ponieważ jego impulsywne serce po prostu przed nami się otworzyło a myśmy widzieć mogli jego ewolucje, przeto rozegrał się przede mną film prawieże dramatyczny, a w każdym razie najbardziej piękny i najbardziej zajmujący, jaki kiedykolwiek w życiu widziałem.

Nie brak było nawet happy endu, gdyśmy się żegnali. Powiedział mianowicie wtenczas:

— Właściwie chciałem w przyszłym roku z Ameryki wyjechać bezpośrednio do Japonii. Teraz zmieniłem jednak plan. Sądzę, — a uczynił przy tym ręką ruch nieco komiczny, ale o szerokim zasięgu — że wybiorę się znowu w podróż naokoło świata — po przez Palestynę...

Dziś przemawia prokurator w procesie Dr Drobnera

Dziewiąty dzień procesu

W procesie dra Bolesława Drobnera nastąpiło wczoraj zamknięcie przewodu sądowego. Trybunał postawił sędziom przysięgłym pytanie, a na dzisiejszej rozprawie zabierze głos oskarżyciel publiczny.

Na wstępie wczorajszej rozprawy zjawiła się na sali córka sędziego przysięgłego p. Jakuba Szeligi, która usprawiedliwiła niestawiennictwo ojca chorobą. Sąd uznał niestawiennictwo za usprawiedliwione i miejsce przysięgłego Szeligi zajął sędzia zapasowy. Tak więc na ławie przysięgłych zasiada już obecnie tylko dwunastu sędziów. Absencja chociażby jednego pociągnie za sobą zdekompletowanie ławy.

Po załatwieniu tej sprawy zabrał głos obr. dr Aleksnadrowicz wnosząc o przesłuchanie trzech świadków znajdujących się w gmachu sądowym, a to b. okręgowego inspektora pracy Franciszka Czarneckiego, b. posła Stanisława Dubois i red. Maksymiliana Stattera. Sąd przychylił się do wniosku obrony i jako pierwszy przesłuchany został insp. Franciszek Stefan Czarnecki.

Świadek, który był okręgowym inspektorem pracy w Krakowie w okresie od roku 1931 do lipca 1936 stwierdza, że w czasie swego urzędowania stykał się wielokrotnie z oskarżonym, który w pertraktacjach strajkowych — zdaniem świadka — stanowił czynnik pozytywny i dążył do likwidacji zatargu. Świadek nie może również powiedzieć coś ujemnego o oskarżonym, na podstawie relacji, jakie otrzymał od różnych władz.

Z kolei insp. Czarnecki omawia szereg strajków krakowskich uważając, że za wyjątkiem strajku robotników ziemnych, we wszystkich innych wypadkach podłożem zatargów były warunki ekonomiczne. Zdaniem świadka, fala strajków na wiosnę 1936 roku spowodowana była nadzwyczaj niskim poziomem płac robotniczych w województwie krakowskim.

Z kolei sąd przesłuchuje świadka b. posła Stanisława Dubois, dziennikarza. Prokurator wnosi o wyłączenie świadka od przysięgi, gdyż świadek ma w Warszawie śledztwo w sprawie „Dz. Pop.", o co oskarżony jest dr Drobner. Sąd postanowił świadka nie zaprzysięgać, z powodu przeszkód prawnych, albowiem przeciw świadkowi toczą się dochodzenia o sprawę, będącą w związku z oskarżeniem przeciw dr Drobnerowi.

Świadek stwierdza, że był zastępcą red. nacz. „Dziennika Popularnego". Pismo nie miało żadnej styczności z Kom. Partią Polski. Żadnej subwencji od komunistów pismo nie otrzymało. Była łączność pisma z P. P. S. dokąd świadek z b. posłem Barlickim poszedł na życzenie P. P. S., która chciała mieć takie pismo. Tarcia z P. P. S. polegały na tym, że „Dz. Pop." wychodził na prowincji jako pismo poranne, przez co konkurował z „Robotnikiem". Dalej P. P. S. uważała, że „Dz. Pop." prowadzony jest zbyt poważnie.

— Pan Czerwieniec zeznał, że władze partyjne zabroniły mu współpracy z „Dz. Pop.". Dlaczego to się stało? — Pan Czerwieniec jest administratorem „Naprzodu", organu partyjnego, i dlatego partia nie dała mu zezwolenia, obawiając się, że zaniedba administracji „Naprzodu".

— Czy „Dz. Pop." zajmował się propagowaniem „Jednolitego Frontu"? — Nie.

— Czy podano przyczyny, dla których został zamknięty? — Stwierdzenia na piśmie nie było.

Z kolei świadek mówi, że zwracał się do dr Drobnera w sprawie „mutacji krakowskiej", lecz ten odmówił, dla braku czasu. Dr Drobner zaproponował p. Biedera. Sam nie napisał ani jednego artykułu w „Dz. Pop.".

— Kto dał pieniądze na założenie „Dz. Pop."? — Aptekarz warszawski, właściciel apteki i majątku ziemskiego p. Wojciechowski oraz lekarz Muszkatenblit. Pismo nie potrzebowało subwencji, gdyż drukowało nakład 60.000. Było więc nie tylko samowystarczalne, ale i dochodowe.

— Czy tarcia z P. P. S. nie były wywołane stanowiskiem pisma wobec Kongresu Radomskiego? — Nie przypuszczam.

Obr. Kon: Czy pan jest obecnie w partii i gdzie pan pracuje? — Jestem członkiem Rady Nacz. P. P. S. i pracuję w redakcji „Robotnika".

— Jak długo był aresztowany p. Wojciechowski? — Przez 48 godzin.

— Czy był on kiedyś komisarzem bolszewickim? — Nie o tym nie wiem. Gdyby tak było, byłby pozbawiony praw obywatelskich.

— Czy w „Dz. Pop." pisali tylko socjaliści? — Pisywali ś. p. Koskowski, Świętochowski, Maria Dąbrowska, Helina Krahelska, Thugutt, sen. Fleszarowa, sen. Michalowicz.

— Czy zostały zajęte kapitały „Dz. Pop."? — Decyzją prokuratora zostały zajęte dwa konta w P. K. O., należności z Ruchu i biur ogłoszeń. Decyzją sędziego śledczego konta te zostały zwolnione.

Ostatni zeznaje red. Maksymilian Statter, przew. Zw. Prac. Umysł. W chwili, gdy świadek rozpoczyna zeznania, osk. dr Drobner prosi o chwilę przerwy, gdyż czuje się słabo. Nastąpiła kilkuminutowa przerwa, po której świadek zeznawał w dalszym ciągu.

W Zw. Prac. Umysł. był odczyt oskarżonego o Rosji Sowieckiej, a inicjatywa wyszła od świadka. Świadek brał udział w pertraktacjach w czasie strajku ziemnego, gdzie spotkał się z dr. Drobnerem. Obaj konferowali jednak oddzielnie. W rozmowie ze świadkiem dr Drobner wyraził się wówczas, że dąży do likwidacji zatargu. Gdy świadek następnie rozmawiał z robotnikami, jeden z nich wyraził się, że „Drobner i Ciołkosz to zdrajcy".

Sędzia przysięgły: Dlaczego pracownicy I. K. C. opuścili Zw. Prac. Umysł. i wstąpili do katolickiego zw. prac. biurowych?

Świadek: Po raz pierwszy słyszę, aby grupa pracowników I. K. C. należała kiedyś do naszego związku. Może ktoś z pracowników administracji I. K. C. należał i wystąpił, ale o wystąpieniu jakiejś grupy nic mi nie wiadomo.

Po przesłuchaniu tego świadka przewodniczący odczytał zeznania podinsp Reszczyńskiego, po czym nastąpiło dalsze czytanie aktów.

Po odczytaniu dokumentów i pism znajdujących się w aktach sprawy, obrona wniosła o dopuszczenie szeregu dowodów, jak legitymacji Związku Strzeleckiego z roku 1914 na nazwisko dra Bolesława Drobnera, dwóch pism N. K. N. z roku 1914 upoważniających dra Drobnera do zbierania pism, ulotek i odezw, odnoszących się do historii ruchu niepodległościowego, dwóch pism zarządu miejskiego w Krakowie zawierających podziękowanie za dostarczone przez dra Drobnera dokumenty, odnoszące się do historii ruchu niepodległościowego oraz szeregu artykułów i aktów mających znaczenie dla sprawy. Pisma te zostały dopuszczone i odczytane.

Na tym wnioski stron zostały wyczerpane, wobec czego postępowanie dowodowe zostało zamknięte. Przewodniczący postawił sędziom przysięgłym następujące pytanie:

Czy dr Bolesław Drobner winien jest, że w latach 1935/36 i z początkiem 1937 w Krakowie

a) przechowując partyjne wydawnictwa komunistyczne i nielegalne ulotki,

b) propagując publicznie hasła jednolitego frontu,

c) wygłaszając odczyty p. t.: „Co widziałem w Rosji Sowieckiej?", oraz rozpowszechniając broszury tej treści, w których gloryfikował ustrój i stosunki w Z S. R. R., a przedstawiał w ujemnym świetle stosunki obecne w Polsce,

d) współpracując w „Dzienniku Popularnym", który szerzył hasła jednolitego frontu,

e) porozumiewając się z członkami K. P. P. i radykalnymi działaczami jednolito-frontowymi,

f) wywołując swymi publicznymi wystąpieniami nastroje wrogie dla ustroju państwa polskiego, oraz jego władz,

czynił przygotowania do wprowadzenia drogą rewolucji w miejsce istniejącego ustroju państwowego dyktatury proletariatu i republiki rad?

Po postawieniu pytania rozprawa została odroczona do dnia dzisiejszego. Na wstępie dzisiejszej rozprawy zabierze głos prokurator dr Ojrzanowski. Z kolei przemawiać będą obrońcy dr Aleksandrowicz i Kon. Na jutrzejszej rozprawie przemawiać będą obrońcy Szumański i dr Landau. Wyrok spodziewany jest jutro w godzinach popołudniowych.

Nowy rozkład lotów

Z dniem 27 marca rb. wszedł w życie nowy wiosenno - letni rozkład lotów, który obowiązywać będzie do dnia 1 października br. Według tego rozkładu samoloty kursować będą na liniach: Warszawa — Kraków, Warszawa — Katowice, Warszawa — Lwów, Warszawa — Poznań — Berlin, Warszawa — Gdynia — Gdańsk, Warszawa — Wilno — Ryga — Tallin — Helsinki, oraz Warszawa — Lwów — Czerniowce — Bukareszt — Saloniki — Ateny — Rodos — Lydda (Palestyna). Rokowania w sprawie nawiązania komunikacji Warszawa — Wiedeń — Rzym toczą się w dalszym ciągu i prawdopodobnie w roku przyszłym linia ta zostanie uruchomiona. Natomiast już w lipcu br. nawiązana będzie komunikacja na trasie Budapeszt — Warszawa.

Na liniach Warszawa — Kraków, Warszawa — Katowice, Warszawa — Lwów i Warszawa — Wilno — Ryga — Tallin komunikacja odbywać się będzie codziennie z wyjątkiem niedziel, jedynie linia Warszawa — Poznań — Berlin oblatywana będzie codziennie i w niedzielę. Komunikacja z Gdynią i Gdańskiem otwarta będzie od 1 maja rb. przy czym do 1 lipca odbywać się będzie codziennie prócz niedziel, zaś od 1 lipca do 1 września również i w niedzielę. W najbardziej ożywionym sezonie, tj. od 1 lipca do 15 sierpnia uruchomiona będzie druga linia do Gdyni; samoloty kursować będą w ruchu dublowanym codziennie i w niedzielę. Inowacja ta wprowadzona została po raz pierwszy w historii pasażerskiej komunikacji lotniczej.

Rozkład lotów na linii Lwów — Czerniowce — Bukareszt — Sofia — Saloniki — Ateny — Rodos — Lydda ustalony został w ten sposób, że w kierunku ze Lwowa do Bukaresztu samoloty odlatywać będą w poniedziałki, wtorki, środy i piątki (od maja codziennie z wyjątkiem niedziel), w dalszą zaś drogę z Bukaresztu do Lyddy samoloty odlatywać będą we wtorki, czwartki i soboty. W ten sposób podróż z Warszawy do Palestyny odbywać się będzie w ciągu dwóch dni z jednorazowym noclegiem w Bukareszcie. Dotychczas pasażerowie udający się do Lyddy musieli dwukrotnie nocować w Atenach i Bukareszcie. Zauważyć przy tym należy, że świadczenia za nocleg w Bukareszcie, kolację i śniadanie wliczone są w cenę biletu. Dzięki skróceniu przelotu do Palestyny podróż np. z Lyddy do Londynu via Warszawa trwać będzie 48 godzin.

Jako wielki sukces naszej żeglugi powietrznej podkreślić należy, iż obecnie cała poczta z Polski do Berlina przewożona jest naszymi samolotami, a zatem dochód z tego tytułu pozostaje całkowicie w kraju. Zauważyć przy tym trzeba, że poczta przynosi na 1 tono/km. sześciokrotnie większy zysk niż pasażer.

Wspaniała rewja tężyzny i hartu

Popis gimnastyczny Żyd. Tow. Gimnastycznego

Dwie godziny zapomnienia

Jakżeż często chcielibyśmy uciec od „rzeczywistej rzeczywistości“. Ale daremny trud. Rzeczywistość, mocniejsza od naszych chęci, narzuca się całą przygniatającą siłą. Krok za krokiem — trud, krok za krokiem — udręka. Ciężka dusząca atmosfera otacza nas ze wszech stron. Atmosfera gazów trujących i dławiących na każdej drodze, na każdej ścieżynie. Zdawałoby się, że świat cały żyje i umiera z jedną jedyną myślą. Ta troska o nas, o utrudnienie i zatrucie nam tej namiastki życia, która pozostała po wiekowych mękach i prześladowaniach, stała się treścią i wykładnią doktryn społecznych i politycznych. Trzeba mieć w sobie ogrom, niewyczerpany rezerwuar narodowej witalności, aby wytrzymać i przetrzymać walące się na nas ciosy.

Trzeba więc koniecznie uzbroić się w siłę.

I oto w Żydowskim Towarzystwie Gimnastycznym w Krakowie troska o utrzymanie tej siły jest jedyną. Tu hartuje się ciało, przysposabia i uodpornia. Tu odradza się **fizycznie** młodzież nasza, przygotowując się do nowego, dumnego narodowego życia, które stoi przed nią. Ta młodzież nie przeraża się pięści, umie godnie stawiać czoła przeciwnościom i godnie bronić narodowego honoru „sponiewieranego przez długi szereg wieków.

Dnia 26 bm. urządziło Żydowskie Towarzystwo Gimnastyczne swój doroczny popis gimnastyczny. Był to pokaz tężyzny naszej młodzieży, grupującej się około Towarzystwa. Zastępy duże, karne i wyćwiczone. Od najmłodszych w wieku przedszkolnym do młodzieży dorosłej, świadomej zadań i celów fizycznego odrodzenia narodu.

Dwie godziny bez przerwy trwały pokazy sprawności, które nie tylko porwały widzów ale i imponowały. Przez dwie godziny była publiczność pod przemożnym wrażeniem, które wyrugowało wszystko co jest przed i za nami, śledząc z zapartym oddechem wspaniałe produkcje naszych gimnastyków oraz tańce rytmiczne dzieci i uczenic.

Trwało to jednak tylko krótkie dwie godziny. A nam potrzeba by było dłuższego okresu zapomnienia.

Publiczność stawiła się b. tłumnie. Sala — zupełnie odpowiednia i wielka dla celów przeznaczenia — okazała się zbyt szczupła na pomieszczenie napływających tłumnie gości, tak że już o godz. 7.30 wiecz. musiano zamknąć bramy Ż. T. G. Jest to zresztą — według planu Żyd. Domu Gimnastycznego t. zw. „mniejsza szala“ na parterze. Niewątpliwie następne popisy będzie Towarzystwo już mogło urządzać w górnej sali gimnastycznej, która będzie jedną z najpiękniejszych i największych sal widowiskowych Krakowa.

Cele i zadania

Nad życiem naszym zaciążyła polityka. Jedno atoli jest miejsce, gdzie polityka nie dociera. Jest to Żydowskie Towarzystwo Gimnastyczne. Tu polityka nie ma wstępu, tu jedynie i wyłącznie cała energia skierowana jest w jeden punkt — w punkt programowy — **fizyczne odrodzenie żydów celem** uodpornienia i spotęgowania ich siły fizycznej i zdrowia.

Cel ten osiąga Towarzystwo w pełni. Okres ćwierćwiecza, który Towarzystwo ma za sobą, okres ciężkiej pracy w warunkach urągających nieraz prymitywnym pojęciom, przez który przeszło zwycięską ręką. Przez cały czas marzyło się o własnym dachu nad głową a obecnie marzenie to się ziściło. Dziś jest Żydowskie Towarzystwo Gimnastyczne we własnym Domu, dziś zastępy gimnastyków żydowskich ćwiczą na własnej, higienicznej, zalanej słońcem sali, gdzie ćwiczący wdychują czyste powietrze, nie zatrute już zarazkami piwnicznej zgnilizny dawnej sali gimnastycznej. Ten własny, trzypiętrowy Żydowski Dom Gimnastyczny, dumnie się odcinający na tle bulwaru nad Wisłą, jest niejako symbolem dumnego i wolnego Żyda o prostym kręgosłupie i o nie spaczonej dumie narodowej.

A zadania? Te piętrzą się jedne nad drugimi. Każdy niemal dzień wzbogaca nasze życie o nowe zadania. Zaś te, które stoją przed Towarzystwem będą spełnione w stu procentach. Kadry ćwiczącej młodzieży żydowskiej Krakowa zwiększają się z każdym dniem. Już jedna sala okazuje się zbyt szczupłą, aby pomieścić wszystkich łaknących ćwiczeń gimnastycznych. To też w krótkim czasie odda Towarzystwo drugą, jeszcze większą salę, najnowocześniej wyposażoną do użytku młodzieży żydowskiej.

Popis

Rokrocznie staje Towarzystwo przed społeczeństwem z pokazem swej pracy. Rokrocznie prezentuje ono społeczeństwu zastępy młodzieży, która tu uczy się sprawności, ćwiczy i hartuje ciało i tym samym... ducha.

I w tym roku wystąpiło Towarzystwo z dorocznym pokazem swej mrówczej, cichej a intensywnej pracy.

Sala Żydowskiego Domu Gimnastycznego zapełniona do ostatniego miejsca. Mnóstwo ludzi stojąc śledzi prześliczne produkcje naszych gimnastyków.

Popis otwiera barwny pokaz rytmiczno-taneczny. Dzieci w wieku 6—10 lat oraz zastęp starszych uczenic wykonuje w pięknych barwnych strojach i stylowych szereg trudnych a pełnych wdzięku tańców o miłej i nastrojowej treści, od poważnych do groteski.

Część gimnastyczną rozpoczyna pokaz najmłodszego pokolenia w wieku przedszkolnym. Zadziwiająco sprawnie wykonuje ten dość liczny zastęp szereg interesujących a dowcipnie i nowocześnie przeprowadzonych ćwiczeń. Najmniejsi „gimnastycy“ z całym skupieniem i bez tremy ćwiczą na podium przed publicznością. O wychowawczej stronie tego eksperymentu w sensie nader dodatnim należałoby głębiej pomyśleć. Rozbudowuje się w dziecku samopoczucie, nie pozostawiając miejsca bojaźliwości i poczuciu mniejszej wartości tak częste w wieku dziecięcym.

Zastęp dzieci starszych w wieku szkolnym wykonał bardzo pomysłowe a trudne ćwiczenia wolne oraz na przyrządach. Ćwiczenia te stały na wysokim poziomie. Postawa ,wygląd, skoordynowane ruchy, skoki w zwyż i w dal wzorowe.

Zastęp mieszany pań i panów przedstawił się imponująco. Są to już ćwiczący, którzy od szeregu lat pracują nad sobą na gruncie Towarzystwa. Każdy ruch, każdy krok, każde ćwiczenie wykazuje nieprzeciętną rutynę, opanowanie każdego mięśnia. Sprawność gimnastyczna pierwszej klasy.

Ćwiczenia pań maczugami, pomysłowe a trudne były wykonane z największą precyzją i zyskały ogólny poklask widowni.

Rewelacyjne były ćwiczenia czwórki panów, a potem trzech par (pań i panów) t. zw. parterowe. Stały one na pograniczu akrobatyki, **z tym że sportowiec-gimnastyk omija sztuczki akrobatyczne**, dając jedynie to, co jest istotą gimnastyki w tych ćwiczeniach nadzwyczaj trudnych, **a wymagających** już maksimum sprawności gimnastycznej. **Pokaz** ten spotkał się z entuzjastycznym przyjęciem publiczności.

Popis zakończyły ćwiczenia na poręczach niskich i wysokich. Panie i panowie wykonali ogromną ilość nader trudnych, popisowych ćwiczeń. Doskonałe opanowanie przyrządu, celowość każdego wysiłku, czystość wykonywanych ćwiczeń była zdumiewająca i zachwycająca. Publiczność długotrwałymi oklaskami nagradzła ich pracę, trud i sprawność.

Całość popisu była nieprzeciętną. A na publiczności zostawiła niezatarte wrażenie. Przeżyła ona bowiem w tych krótkich dwu godzinach emocję, których gdzieindziej nie znajdzie. Wyszła ze sali z poczuciem dumy i świadomości, że ta młodzież godnie przygotowuje się na przyszłych obywateli, świadomych swych celów i obowiązków.

* * *

Wysoki poziom ćwiczeń należy zawdzięczyć ciężkiej a ofiarnej pracy kierowników poszczególnych kursów a to: Paniom Mgr Marii Aleksandrowiczowej (kursy dzieci i uczenic), Mgr Reginie Stögerównie (rytmika dzieci i uczenic), panom Leonowi Kahanemu (kurs pań i panów) oraz S. Lannerowi (kurs uczniów i „akrobatyki“). Organizacja popisu spoczywała w rękach długoletniego, zasłużonego kierownika ćwiczeń p. Leona Kahanego.

Wszyscy kierownicy otrzymali od ćwiczących przepiękne kwiaty.

* * *

Szczupłość miejsca nie pozwala na wymienienie wszystkich, którzy się wyróżnili na popisie i swymi doskonałymi produkcjami przyczynili się do uświetnienia pokazu Towarzystwa zarówno dzieci jak i uczenice i uczniowie. Musimy natomiast wymienić te panie i tych panów, którzy zasługują na szczególne wyróżnienie a mianowicie:

Panie: Besterowa, Grossmanówna, Stögerówna, Krumholzówna ,Spielmanówna, Leserówna, Heniżanka, Pariserówna, Płuczennikówna, Weitzmanówna i Lewkowiczówna.

Panowie: Lanner, Grob, Förster, Bester, Eintracht, i Klapwald.

* * *

Po popisie odbyła się wieczorynka dla uczestników popisu z bardzo urozmaiconym programem.

G. FRÖSCHEL — Przekład autoryzowany. — Copyright by Ludwig Nath-Verlag, Wien.

POŻEGNANIE Z GWIAZDAMI

86

Kto jest tą trzecią osobą, pragnął Otto wiedzieć, on nie dopuści do tego, by mu cośkolwiek podarowano, on zapłaci swoje długi sam.

Temu nie można stanąć na przeszkodzie. Jeżeli pan będzie miał pieniądze, prześlij je pan mnie, a ja dostarczę je już tej nieznanej osobie. Jej imienia nie mogę wyjawić — tajemnica urzędowa. Czy to już wszystko, panie Wiese?“

Ale to jeszcze nie było wszystko, główny warunek miał dopiero nastąpić. Otto żądał, by rad ca policji i Haschkamp oświadczyli uroczyście pewnej młodej dziewczynie: Otto Wiese nie jest żadnym włamywaczem. „Wcześniej nie ruszę się z miejsca. Raczej dam się zamknąć na dożywocie, niżby Ewa miała mnie uważać za chłopca o złym charakterze.“

Do tak wyśmienicie umotywowanej prośby należało się zastosować. Radca policji kazał zawezwać Haschkampa, poinformował go pokrótce o zmianie stanu rzeczy, a potem pan sekretarz pojechał taksówką do „Czarodziejskiego Fletu“ i sprowadził Ewę.

Weszła bardzo blada, wyprostowana i zdecydowana bronić Ottona do upadłego. Kiedy radca policji zapewnił ją z urzędową powagą, że Wiese jest oczyszczony z wszelkich podejrzeń i zarzutów, jej policzki pokryły się powolidawnym rumieńcem. Zwróciła się do Ottona i rzekła cicho: „Przebacz mi“.

„Tak, a teraz zechce pani zapewne pogadać na osobności z panem Wiese.“ Radca otworzył jakieś drzwi i wepchnął lekko obojga do sąsiedniej izby.

Ku zdumieniu radcy wemknął się i Haschkamp za nimi. „Skrzywdziłem pana, Wiese, ale, że człowiek błądzi to przecież ludzkie, nawet gdy się to zdarza staremu funkcjonariuszowi tajnej policji.“

„Teraz jest już wszystko dobrze, panie Haschkamp,“ Otto potrząsnął jego dłonią i chciał go wypchnąć za drzwi.

Haschkamp jednak opierał się, nie chciał się pożegnać. „Pani mnie swego czasu prosiła, panno Ewo, bym się postarał dla pana Wiese'go o jakąś pracę na wsi. Mam jednak szwagra, u którego Wiese mógłby dostać zatrudnienie. Dziś jeszcze napiszę do niego i spodziewam się, że na pewno znajdzie zastosowanie dla przyzwoitego, młodego człowieka. Może omówimy tę sprawę po południu w „Czarodziejskim Flecie?“

Ewa podziękowała mu pełnym blasku spojrzeniem. „Jaki pan dobry, panie Haschkamp“.

„Dziś po południu omówimy wszystko, dziś po południu, nie teraz“, nalegał Otto i Haschkamp usunął się wreszcie.

Tak więc biało malowane ściany sali przesłuchań oddziału dla włamań, które nasłyszały się tylu smutnych zeznań, tym razem otoczyły

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Czy możliwa jest wojna -- bez pieniędzy?

Tytuł jednego z rozdziałów głośnej książki profesora ekonomii na uniwersytecie w Lublinie — Witolda Krzyżanowskiego, o „finansowaniu wojny współczesnej“ brzmi: „Czy w czasie wojny można się obejść bez pieniędzy?“ Prof. Krzyżanowski wypowiada się przeciw tezie niemieckiego teoretyka gospodarki wojennej P. Talla, autora rozprawy pt. „Wojna bez pieniędzy“ („Krieg ohne Geld“), — ponieważ uważa, że nie wolno ryzykować takiego eksperymentu, gdy chodzi o przyszłość narodu i państwa. Wojna bez pieniędzy — pisze — jest utopią.

Z tego jednak nie wynika, że właściwym sposobem finansowania wojny jest archaiczny system gromadzenia zapasów złota i srebra. Wiadomo, że Niemcy przechowywali przed 1914 r. w Spandau skarb wojenny, wynoszący 240 milionów marek w złocie i 6 milionów marek w srebrze. System tworzenia skarbów wojennych, wprowadzony w Prusach przez Fryderyka Wielkiego utrzymał się tam w ciągu dwóch wieków bez zmian. Wynalazcą je go nie był Fryderyk, gdyż skarby wojenne znane były już w starożytności. Tak np. w starożytnym Bizancjum, gromadzono stale wielkie zapasy złota (w r. 518 było w skarbcu cesarstwa 320.000 funtów złota), co było przejawem dobrej organizacji skarbu, czemu Bizancjum zawdzięczało w znacznej mierze utrzymanie swego bytu państwowego — jeszcze w ciągu 1000 lat po upadku cesarstwa zachodnio rzymskiego.

W wieku dwudziestym, wraz z przejściem od systemu pieniądza monetarnego do banknotowego, punkt ciężkości wszelkich akcji finansowania, a więc i wojny, przesunął się ku instytucji emisyjnej i do kont bankowych, jako narzędzia obrotu bezgotówkowego. Oczywiście, że w fazie pierwszej sięgnie się do rezerw kapitałowych wśród ludności rozproszonych, do kapitałów zgromadzonych w instytucjach kredytowych i wreszcie do sum, zebranych przez instytucje ubezpieczeniowe, głównie za pośrednictwem emisji pożyczek wojennych. Ale wobec wyczerpania tych rezerw w ciągu długotrwałego kryzysu po wojnie światowej, źródła te w najbliższej wojnie wystarczą tylko na krótki okres czasu. Emisja bonów skarbowych i bardzo poważny wzrost obrotu żyrowego wydaje się być w świetle doświadczeń nawpół wojennej gospodarki niemieckiej, wojny abisyńskiej i japońsko chińskiej podstawowym źródłem finansów przyszłej wojny. Oznacza to, że czynnikiem rozstrzygającym stają się zasoby materialne i duchowe kraju a pieniądz ów dawny „nervus belli“ (nerw wojny) spada do roli czynnika pomocniczego. Daje to krajom bogatym w skarby naturalne i ręce robocze pewną przewagę nad tymi, które górowały dotąd raczej zapasami złotego kruszcu.

W tym celu musi być przebudowany istniejący system bankowy i kredytowy i jego reforma będzie pierwszym krokiem planowej gospodarki wojennej Prof. Krzyżanowski wskazuje na włoską reformę aparatu kredytowego, dokonaną jeszcze przed wojną abisyńską i w niej widzi wzór przyszłej organizacji finansowania wojny. Koncentracja banków, wyznaczenie każdemu z nich własnego rejonu i zakresu działania, specjalizacja, przekształcenie Banku Państwa w nadrzędną instytucję bankową, kontrolującą inne banki, słowem zdyscyplinowanie i zreglamentowanie kredytu może zapewnić państwu niezbędne środki finansowe do prowadzenia wojny aż do wyczerpania wszystkich krajowych zasobów, a więc na długi bardzo okres. Inwentaryzacja zasobów wydaje się być w tych warunkach sprawą ściśle związaną z zagadnieniem finansów które w tak pojętej gospodarce wojennej redukują się do operacyj bankowych, przy całkowitym jednak utrzymaniu systemu pieniężnego. W gospodarce wojennej, z poza zasłony pieniądza i kredytu, stają się bardziej widoczne, aniżeli w czasach pokojowych, realne kwestie gospodarcze, a więc realna produkcja i kapitał, czyli surowce, aparat techniczny i pracą, jako właściwe źródła zaspokojenia potrzeb wojennych.

Pozostają jeszcze dwa źródła finansowania wojny: podatki i kontrybucje, nakładane na obszary kraju nieprzyjacielskiego, zajęte przez własne wojska. Podatki, zdaniem fachowców (L. Einandi, — Francuz, wybitny znawca skarbowości), mogą w najlepszym wypadku pokryć 1/3 wydatków, zaś przymusowe rekwizycje zapewnić w niektórych wypadkach dostawę żywności i surowców.

Dochody i wydatki państwowe

Dochody państwowe za 11 miesięcy roku budżetowego 1937/38, rozpoczętego 1 kwietnia ub. r., wyniosły 2.110.811 tys. zł, tj. o 7,6 proc. więcej niż w analogicznym okresie roku budżetoweggo 1936/37 (1.960.614 tys. zł). Wydatki wyniosły 2.095.462 tys. zł., wobec 1.960.666 tys. zł, podniosły się więc o 6.8 proc.

Nadwyżka dochodów nad wydatkami w okresie pierwszych 11 miesięcy 1937/38 r. wynosi przeto 15.349 tys. zł, gdy w analogicznym okresie poprzedniego roku budżetowego zanotowano mały niedobór w kwocie 52 tys. zł.

Wykonanie całości budżetu zgodne jest z przewidywaniami, gdyż w okresie 11 miesięcy dochody budżetowe wyniosły ogółem 93.52 proc. wydatki zaś 94.84 proc. kwot preliminowanych na cały rok budżetowy 1937/38.

Ważniejsze pozycje dochodów i wydatków państwowych w okresie pierwszych 11 miesięcy roku budżetowego 1937/38 przedstawiały się w tysiącach złotych następująco (w nawiasach cyfry z analogicznego okresu 1936/37): dochody: administracja 1.421.177 (1.314.014), w tym dochody skarbowe z danin publicznych 1.229.599 (1.104.458), inne dochody administracyjne 191.578 (209.556); wpływy do skarbu państwa z przedsiębiorstw 96.264 (61.297), w tym z Polskich Kolei Państwowych 28.500 (8.101), z Lasów Państwowych 43.964 (28.100) z przedsiębiorstwa „Poczta, Telegraf i Telefon“: 19.638 (20.884); wpłaty do skarbu państwa z monopoli 593.370 (585.303), w tym z monopolu solnego 43.165 (40.200), z tytoniowego 301.505 (294.002), spirytusowego 220.743 (217.264), zapałczanego 6.957 (12.493), loteryjnego 21.000 (21.344); wydatki: administracja 2.088.522 (1.955.029), w tym władze naczelne, tj. Prezydent R. P., sejm i senat, Prezydium Rady Ministrów, Kontrola Państwowa 14.415 (13.938), ministerstwo spraw zagranicznych 36.514 (33.203), wojskowych 705.717 (698.901), wewnętrznych 195.917 (180.502), skarbu 136.367 (106.303), sprawiedliwości 81.819 (77.629), przemysłu i handlu 45.425 (41.674), komunikacji 40.344 (36.088), rolnictwa i reform rolnych 41.084 (31.784), wyznań religijnych i oświecenia publicznego 306.139 (290.472), opieki społecznej 39.777 (38.708), poczt i telegrafów 1.586 (1.493), emerytury 151.215 (148.716), renty inwalidzkie i pensje 91.388 (90.177), obsługa długów państwowych 196.815 (165.441); dopłata skarbu państwa do przedsiębiorstw 6.940 (5.637).

Po stronie dochodów wzrosły przede wszystkim znacznie wpływy z opłat celnych, stemplowych, podatków i z przedsiębiorstw. Po stronie wydatków widzimy znaczny wzrost obsługi długów państwowwych i pewne zwiększenie się innych rozchodów.

Polsko-angielska konferencja węglowa

Z początkiem przyszłego tygodnia odbędzie się w Brukseli konferencja między przedstawicielami polskiego przemysłu węglowego i przemysłu węglowego Wielkiej Brytanii. Przedmiotem rozmów będą aktualne sprawy bieżące, związane z umową jaka łączy oba te przemysły. Na wspomnianą konferencję wyjechała już z ramienia polskiego przemysłu węglowego specjalna delegacja.

Reglamentacja rzemiosła narzędziem eliminacji Żydów

(Żagos) W niedzielę, dn. 27 bm. obradował w Warszawie zjazd krawców chrześcijańskich. W związku z projektami nowelizacji Ustawy Przemysłowej w części dotyczącej rzemiosła Zjazd uchwalił, że reglamentacja powinna zostać obostrzona celem eliminacji Żydów z rzemiosła.

Między innymi uchwalono również dążyć do wprowadzenia zakazu uprawiania rzemiosła przez Żydów i osoby pochodzenia żydowskiego.

Uprawnienie do egzaminowania czeladników i terminatorów należy przekazać cechom (chrześcijańskim).

Jak widać, nowelizacja ustawy przemysłowej jest projektowana pod kątem widzenia walki z rzemieślnikiem żydowskim, a nie ma na celu obrony interesów rzemiosła i interesów gospodarczych kraju.

Odprężenie na rynku wełny

Sytuacja na rynku wełnianym uległa ostatnio pewnej poprawie. Wpłynęła na to niewątpliwie lekko wzmocniona tendencja odbywających się w Londynie aukcyj wełnianych. Wśród odbiorców z kontynentu duże zainteresowanie dla zakupów wykazują m. in. Rosjanie.

Ogólna tendencja cen na ankcjach londyńskich jest utrzymana i nawet w ostatnich dniach uległa pewnemu wzmocnieniu na skutek zwiększonych zakupów Stanów Zjednoczonych. Ogólnie biorąc tendencja tego rynku nie jest całkowicie wyjaśniona, gdyż przeciwdziała temu obecna niepewna na ogół międzynarodowa sytuacja polityczna.

„Aryzacja“ banku w Lubece

Wśród szeregu poważniejszych prowincjonalnych przedsiębiorstw bankowych Niemiec, które uległy procesowi „aryzacji“ wymienić należy m. in. Dom Bankowy A. Frank i Ska w Lubece. — Placówka ta, istniejąca od kilkudziesięciu lat, przejęta została obecnie przez Bank Handlowy w Lubece. Pracownicy zlikwidowanego przedsiębiorstwa nie zostali zredukowani.

Spadek bezrobocia w Stanach Zjednoczonych

Donoszą z Nowego Yorku, że w Stanach Zjednoczonych A. P. zaznaczył się ostatnio po raz pierwszy od szeregu miesięcy spadek bezrobocia. Według obliczeń ministerstwa pracy USA, liczba zatrudnionych pracowników przemysłowych wzrosła w połowie lutego br. w stosunku do połowy stycznia br. o 14 proc. Ministerstwo komunikuje przy tym, że z 22.000 przedsiębiorstw przemysłowych, które nadesłały sprawozdania, zaledwie tylko 90 w ostatnich czasach dokonało pewnej redukcji płac robotniczych.

---

opiekuńczo zeznania i wyznania zupełnie innego rodzaju. Tak więc chwilę później, z ponurych wrot prezydium policji wyszła w jasne, letnie przedpołudnie, młoda promieniejąca para. Przez plac sunęły gęstym sznurem auta wycieczkowiczów niedzielnych. Przy brzegu chodnika, zawahała się Ewa, nie miała odwagi wejść w ten wir ulicznego ruchu. „Daj mi twe ramię“, prosił Otto i przycisnął je mocno do siebie, „jakoś się już przepchamy“.

Ramię przy ramieniu kroczyli przez jezdnię, a potem wzdłuż nieskończenie długiej ulicy wielkiego miasta. Powiedzieli sobie wszystko, co było do powiedzenia, Otto milczał, Ewa nuciła cichutko zwyczajną, prostą melodię, która nęciła tkliwością, ukrywając zarazem w sobie tęsknotę, a która zwabiła kiedyś Ottona o piętro niżej.

Na górze u radcy policji żegnał się Haschkamp z swym przełożonym. Naprowadzono go na fałszywy trop, nie zebrał żadnych wawrzynów, swędziło go więc, by przynajmniej [illegible] szefa. Na progu odwrócił się jeszcze raz, podszedł z ukośnie przechyloną głową do biurka, przesunął ręką po podbródku i patrząc niewinnym spojrzeniem dziecięcia, rzekł: „A zatem, że Otto Wiese nie jest włamywaczem z placu Don Karlosa, wiemy już teraz z całą pewnością, ale gdzie ukrywa się właściwie ten prawdziwy włamywacz? Byłem tak zajęty moją misją specjalną, że nie wiem, jak się przedstawia śledztwo. Czy uda się nam wkrótce ująć włamywaczy, panie radco?“

„Może tak, a może i nie, drogi Haschkampie. Ten wypadek jest problemem kryminalistycznym najwyższego stopnia, tropimy liczne i wielce obiecujące ślady w Niemczech, Hiszpanii i w Ameryce. Zaczynają się one w różnych punktach i wcześniej, czy później doprowadzą nas do celu..., ale to nie da się tak pokrótce opowiedzieć, to wymaga całej książki, to byłaby odręb na powieść“.

Z oryginału niemieckiego tłómaczyła
Mgr. FRYDERYKA BARTHÓWNA.

KONIEC

Zamknięcie wpisów na Kurs Rzeźbiarski

Z inicjatywy Żydowskiej Rady Gospodarczej w Krakowie, zostaje uruchomiony kurs rzeźby w drzewie (snycerski) pod kierownictwem fachowej siły instruktorskiej. Od kandydatów wymagane są pewne umiejętności rysownicze. Czas trwania kursu około 2 miesiące, przez 5—6 godzin dziennie. Absolwenci kursu uzyskają możność zarobkowania w dziedzinie wyrobów sztuki ludowej (przybory do palenia i pisania, kasety, zabawki itd.). Ilość kandydatów ograniczona. Zgłoszenia w Żydowskiej Radzie Gospodarczej, Kraków, Sarego 5. od 3—6 popoł. Zamknięcie wpisów 1. IV.

Termin wnoszenia list kandydatów

na Kongres Samopomocy Żydów w Polsce — od 3 do 5 IV. włącznie

Centralny Komitet Wyborczy w Krakowie komunikuje: Termin wnoszenia list kandydatów na Kongres Samopomocy Żydów w Polsce ustalony został na dzień od 3 do 5 kwietnia włącznie do godz. 18-tej.

Listy kandydatów mogą wnieść partie i organizacje, które mają swoich reprezentantów w Centralnym Komitecie Kongresu w Krakowie oraz osoby, które wykupiły legitymację wyborczą na Kongres, jeśli ich listy będą poparte conajmniej przez 200 osób uprawnionych do głosowania, których adresy i numery wykupionych legitymacyj wyborczych muszą być dokładnie podane.

Do list kandydatów należy dołączyć pisemną zgodę kandydatów. Lista kandydatów nie może obejmować więcej niż 500 nazwisk.

Listy kandydatów należy wnieść w terminie powyżej podanym do Centralnego Komitetu Wyborczego w Krakowie, Rynek Główny 80, w godzinach od 9 do 13 i od 16 do 18-tej.

KRONIKA

MARZEC
31
CZWARTEK

Wschód słońca 5 g 28 m
Zachód słońca 6 g 06 m
28 Weadar 5698

Dzisiejszy post

Przyłączając się do uchwał powziętych na Zjeździe Rabinów w Warszawie, rabinat krakowski zarządził na dziś, 31 bm. ogólny post i modlitwy dla odwrócenia groźby całkowitego zakazu uboju rytualnego.

W związku z tym ukazały się na murach dzielnicy żydowskiej odezwy rabinatu, wzywające do gromadzenia się w bóżnicach i domach modlitwy, odmawiania Psalmów i składania — w razie niemożności poszczenia — ofiar na cele dobroczynne w miejscach wskazanych na afiszach.

Walne zgromadzenie obwodu miejskiego L. O. P. P. w Krakowie

Onegdaj odbyło się w sali portretowej Zarządu Miejskiego Walne Zgromadzenie delegatów Kół Obwodu Miejskiego L. O. P. P. w Krakowie.

Zarząd Obwodu złożył sprawozdanie ze swojej działalności za rok 1937 oraz przedstawił program prac i preliminarz budżetowy na rok 1938. — Liczba członków Obwodu wynosi 21.359 osób, co w stosunku do ogółu ludności wyraża się cyfrą 9.65%. Budżet Obwodu w r. 1937 zamknięto kwotą 70.692.— z tej sumy na każdego mieszkańca Krakowa wypada średnia kwota groszy 25,9. Na rok 1938. preliminowano zł. 80.000.

Zarząd Obwodu uzupełniono przez wybory.

Pociąg popularny do Zakopanego

Liga popierania Turystyki organizuje dnia 2/3 kwietnia wycieczkę narciarską pociągiem popularnym z Krakowa do Zakopanego pod hasłem „Wiosna w Tatrach“ za 7.20 zł. w obie strony.

Odjazd z Krakowa 2. IV. (sobota) godz. 16-a, przyjazd do Zakopanego godz. 20.38, odjazd z Zakopanego dnia 3. IV. (niedziela) godz. 20.20, przyjazd do Krakowa godz. 24-a.

Z teatru, literatury i sztuki

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś po cenach zniżonych komedia muzyczna „Czemu kłamiesz najdroższa?“ z udziałem A. Matusiakówny. Jutro również po cenach zniżonych, „W małym domku“ T. Rittnera w premierowej obsadzie. W sobotę, po cenach zniżonych, komedia Beaumarchais'ego „Wesele Figara“. W próbach pod kierunkiem dyr. K. Frycza „Fedra“ Racine'a, która będzie najbliższą premierą teatru im. J. Słowackiego, z Z. Jaroszewską w roli tytułowej, oraz z S. Czajkowskim, W. Macherskim, W. Nowakowskim i in.

Teatr im. J. Słowackiego

Czwartek, godz. 8 wiecz. „Czemu kłamiesz najdroższa.

REPERTUAR KINOTEATROW

ADRIA: „Przedziwne kłamstwo Niny Petrówny“ i „Sensacją żyje świat“
ATLANTIC: „Towarzysze broni“ (Erick v. Stroheim) i „Robert i Bertrand“ (Bodo, Dymsza, Grossówna).
APOLLO: „Ostatnia noc skazańcâ“.
BAGATELA: Ogród Allaha (Marlena Dietrich) i Pieśń słońca
LOPP: „Zaczęło się w pociągu“ (Eleonor Powell i Robert Taylor)
PROMIEŃ: „Jej pierwszy bal“ (Marie Bell).
STELLA: „Brutal“ i „Tajemniczy strzał“.
SZTUKA: „Cień Szanghaju“ (Peter Lorre)
UCIECHA: „Wzgardzona“ (Barbara Stanwyck, John Boles i in.).
WANDA: „Kobiety nad przepaścią“ (Stępowski, Broddziński i in.).

— ŻYDOWSKIE TOWARZYSTWO SZKOŁY LUDOWEJ I ŚREDNIEJ w Krakowie przy ul. Brzozowej 5 zawiadamia niniejszym, że wpisy do I klasy powszechnej przyjmuje się codziennie w biurze sekretariatu od 9—14-ej przed południem.

— POLSKI CZERWONY KRZYŻ Zarząd Okręgu i Oddziału Krakowskiego przenosi biura z dniem 1. kwietnia na ul. Pierackiego L. 19.

— ZE WIĄZKU CHEMIKÓW ŻYDÓW W KRAKOWIE. Jutro wygłosi inż. Arnold Zimenstark odczyt p. t.: „Centralny Okręg Przemysłowy“. (ul. Szewska 4.) godz. 19.45. Wstęp wolny.

— MIEJSCOWY URZĄD MIAR W KRAKOWIE został przeniesiony do nowego lokalu przy ul. Krupniczej 11 i będzie czynny dla stron od dnia 1. kwietnia w godzinach od 10 — 12.

Z GIEŁDY

KRAKOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

KRAKÓW, 30. 3. Pszenica 80 proc. ziarn. szklist. 28.35 28.85, jednolita (dworska) czerw. 25.50—26.25, biała 25.50—26.25, zbierana targowa 25.25—25.75, żyto jednolite dworskie 20—20.50, zbierane targowe 19.25—19.75, jęczmień jednolity (dworski) 19.25—20.50 przemiałowy 17—17.50, pastewny 16.75 17.25, owies jednolity (dworski) 21—23, zbierany targowy 19.25—19.75, zadeszczony 18.50—18.75, mąka pszenna gat. I. 30 proc. 40—43, 50 proc. 39—41, Ia 65 proc. 35.50—37.25, razowa 95 proc. 26.75—29.75, gat. II 30—65 proc. 33.50—35, IIA 50—65 proc. 28—29.50, pastewna 17.50—17.75, mąka żytnia gat. I 50 proc. 65 proc. 29.50—30.50, razowa 95 proc. 22.50—24.50, gat. II 50—65 proc. 31.50—32; mąka żytnia okr. Poznańskiego gat. I 50 proc. 31.75—32.775, 65 proc. 30.50—31.25. otręby pszenne standartowe miałkie 13.50—13.75, średnie 12.25—12.50, żytnie standartowe 11.50—11.75. jęczmienne 12.50—12.75. Obroty i tendencje: pszenica 23, spokojna, żyto 28, lekko zwyżkowa. jęczmień spokojna; owies 72. spokojna. Tendencja ogólna niejednolita. Ogólny obrót 588 ton.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Poznań, 30 3. Ceny orientacyjne: żyto 17.50—17.75, mąka żytnia wszystkie gatunki plus 50 gr., makuchy słonecznikowe w taflach 17.50—18.50, wszystkie gatunki słomy i siana minus 25 gr. Reszta notowań bez zmiany. Tendencja i obroty: pszenica 289 ton, spokojna. żyto 276 ton, ożywiona, jęczmień 115, spokojna; owies 35, słaba.

GIEŁDA WARSZAWSKA

WARSZAWA 30. 3. Kursy zamknięcia: Akcje: Bank Polski 111, Żyrardów 69—69.50, Modrzejów 18.50, Ostrowiec 53.50. Lilpop 65.25, Starachowice 37, Węgiel 28.50. Tendencja utrzymana.

Papiery procentowe: 3% premiowa poż. inwestycyjna 81.25, 3 proc. premiowa poż. inwestycyjna II em. 80.75, 5 proc. poż. konwersyjna 70.50—71.50, 4 proc. pożyczka konsolidacyjna grubo 66—66.25, 4½ proc. poż. wewnętrzna grube 65.50. Tedencja utrzymana.

Dewizy: Belgia 89.75, Holandia 294.10. Kopenhaga 117.80. Londyn 26.33. Nowy Jork czek 5.30¼, Nowy Jork telegraficzny 5.30½, Oslo 132.50, Paryż 16.16, Praga 18.51, Szwajcaria 121.80. Tendencja niejednolita.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

ZURYCH 30. 3. Kursy zamknięcia: Dewizy: Paryż 13.31, Londyn 21.66¼, Nowy Jork 4.35½, Bruksela 73.64. Mediolan 22.95, Amsterdam 241.55, Berlin 174.05, Sztokholm 111.70, Oslo 108.87½, Kopenhaga 96.72½, Praga 15.23. Tendencja niejednolita.

RADJO

CZWARTEK, 31. marca.

KRAKÓW 6.15 Audycja poranna; 11.35 „Pieśni i tańca Mazowsza“ poranek muzyczny dla szkół powszechnych w opr. Tadeusza Mayznera. Wyk.: chór międzyszkolny, kapela i solista; 11.40 Muzyka z płyt; 11.57 Sygnał czasu, hejnał; 12.03 Audycja południowa; 13 Audycja dla dzieci wiejskich w opr. Toli Rettingerowej; 13.45 Muzyka z płyt; 14.45 Wiadomości bieżące; 14.50 Muzyka z płyt; 15.10 „Lektura poobiednia“: „Gody życia“ fragment z książki Adolfa Dygasińskiego, czyta Ludwik Ruszkowski; 15.25 Lokalne wiadomości gospodarcze.

15.30 Z Warszawy: wiadomości gospodarcze; 15.45 „Wędrówki muzyczne“ audycja w opr. Zofii Ławęskiej; 16.15 Muzyka lekka w wyk.: orkiestry wojskowej pod dyr. Zygmunta Grabowskiego; 16.50 Pogadanka aktualna; 17 Wiedza i książka: „Człowiek pod mikroskopem“ odczyt wygł. Alfons Zajączkowski; 17.15 Recital fortepianowy Agi Jambor, w programie utwory J. S. Bacha; 17.50 Poradnik sportowy red. Józefa Włodarkiewicza i wiadomości sportowe; 18.10 Lokalne wiadomości sportowe; 18.15 Koncert solistów. Wyk.: Irena Piszczkówna (sopr.), Emil Filipowski (skrz.), Jerzy Gaczek (akomp.); 18.40 Dokąd jechać w święto?; 18.45 „Skrzynka techniczna“ w opr. inż. J. Lenkowskiego; 18.55 Program na dzień następny; 19 Oryginalny Teatr Wyobraźni: „Protekcja“ premiera komedii [illegible] napisał Aage Hoor[illegible]nn (Dania). przekład St. Sawickiego, reżyseria T. Byrskiego; 19.30 Wileńskie pieśni regionalne; w wyk. chóru ludowego „Kaskada“ pod dyr. E. Lutkiewicza; 19.50 Przemówienie wojewody min. Raczkiewicza; 20 Muzyka lekka i taneczna. Wyk.: orkiestra PR. pod dyr. Z. Górzyńskiego, Halina Zachert (śpiew), i zespół cytr Zdziennickiej Bergerowej; w przerwie o 20.45 dziennik wieczorny i pogadanka aktualna; 21.45 Rozmowa o powieści. W. Sieroszewski i M. Rusinek; 22 Z Warszawy: Koncert kameralny. Wyk.: Kwartet smyczkowy warszawski: Zygmunt Lederman (I. skrz.), Jerzy Tarski (II. skrz.) Ignacy Rosenbaum (fort.); 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy, komunikat meteorologiczny; 23 Muzyka z płyt.

WARSZAWA 6.15 p. Kraków; 18.10 Skrzynka ogólna — dr. Stępowski; 18.25 Program; 18.35 Audycja dla młodzieży wiejskiej; 19 p. Kraków; 23.30 Płyty.

LWÓW 6.15 p. Kraków; 13.45 Komunikat Lwowskiej Izby Rolniczej; 13.50 Płyty; 14.55 Giełda lwowska; 15 Gawęda regionalna; 15.25 Wiadomości bieżące; 15.30 p. Kraków; 18.10 „Stanisławów“ — pogad. dra Zarzyckiego; 18.20 Płyty; 18.40 „Konkursy i imprezy radiowe“ — pogad.; 18.50 Wiadomości sportowe lokalne; 18.55 p. Kraków; 23 „Z albumu speakera“.

KATOWICE 6.15 p. Kraków; 13 Koncert życzeń; 14.25 Wiadomości bieżące; 14.35 Płyty; 14.45 p. Kraków; 18.40 Program; 18.45 Lekcja języka polskiego; 19 p. Kraków.

ŁÓDŹ 6.15 p. Kraków; 14 Koncert życzeń; 15 Jak spędzić święto.; 15.05 O wszystkim po troszku; 15.10 Płyty; 15.27 Łódzkie wiadomości giełdowe; 15.30 p. Kraków; 18.40 „Rola kobiety w państwie demokratycznym“ — pogad.; 18.55 p. Kraków.

STACJE ZAGRANICZNE

12.05 BUDAPESZT: Recital śpiewaczy; 13 Koncert orkiestry wojskowej; 15.20 RYGA: Muzyka salonowa i pieśni angielskie.

16.30 MOSKWA (WCSPS): Opera.

16.30 MEDIOLAN: Koncert wokalny; 17.15 RZYM: Koncert solistów.

18.00 DROITWICH: Piosenki sentymentalne; 18.20 Podwieczorek taneczny; 18 LONDYN REG.: Audycja dla dzieci; 18.30 STRASSBURG: Koncert muzyki szwajcarskiej; 18 TULUZA: Muzyka taneczna; 18.15 Piosenki; 18.40 Muzyka lekka.

19.15 LUKSEMBURG: Koncert symfoniczny; SZTOKHOLM 19.30 „Od Rose Marie do Senority“ — potpourri.

20.00 BRUKSELA FLAM.: „Krysia leśniczanka“ — operetka Jarno; DROITWICH 20 Słuchowisko muzyczne; KOPENHAGA 20.10 „Missa Solemnis“ — Beethovena; OSLO 20.50 Recital fortep. Karola Kleina; RADIO PARIS 20.30 Koncert symfoniczny; RADIO ROMANIA 20.15 Koncert symfoniczny z udz. Ginette Neven (skrz.).

21.00 RZYM: „L'Arlesiana“ — opera Cilea; DROITWICH 21 Music-Hall; HILVERSUM I. 21 Koncert symfoniczny; BUDAPESZT 21.15 Sonaty fortepianowe Beethovena w wyk. E. Dohnanyi'ego; LUKSEMBURG 21.30 Koncert symfoniczny; TULUZA 21.10 Wesoła audycja; 21.30 Melodie wiedeńskie.

22.00 SOTTENS: Muzyka taneczna; TULUZA 22.15 Koncert angielski; POSTE PARISIEN 22.30 Tr. z kabaretu; PRAGA 22.35 Koncert nonetu czeskiego; SZTOKHOLM 22.15 Muzyka rozrywkowa.

Rekonstrukcja gabinetu rumuńskiego

Bukareszt, 30. 3. (R) Król powierzył patriarsze Mironowi misję tworzenia nowego gabinetu. O godz. 18-ej członkowie nowego rządu zostali przyjęci przez króla, celem złożenia przysięgi, po czym dopiero ogłoszony będzie komunikat oficjalny, podający skład gabinetu.

Teka spraw zagr. ma być powierzona Petrescu-Comnene, sprawy wewnętrzne — Calinescu, obrona narodowa — gen. Argetoianu, finanse — Cancinow, praca — Ralia, rolnictwo — Jonescu Sisesti, przemysł i handel — Constantinescu, wyznania i sztuka — Popescu, sprawiedliwość — Diamandi, komunikacja — Ghelmegeanu, wychowanie narodowe — Colanna.

Budżet na r. 1938-39 w cyfrach

Warszawa, 30. 3. PAT. W Dzienniku Ustaw R. P. nr. 20 z 30 marca rb. **opublikowana została ustawa skarbowa z dnia 29 marca 1938 r. na okres od 1 kwietnia 1938 r. do 31 marca 1939 r. wraz z załączonym do niej budżetem na rok budżetowy 1938/39.**

Ustawa upoważnia rząd do czynienia: a) wydatków administracji zwyczajnych do kwoty 2.430.661.350 zł., nadzwyczajnych — do kwoty 37.764.470 zł., b) wydatków na dopłaty ze skarbu do przedsiębiorstw i zakładów państwowych do kwoty 6.509.200 zł., — razem do kwoty 2.474.935.020 zł., zgodnie z załączonym budżetem na okres od 1 kwietnia 1938 r. do 31 marca 1939 r. (Rok budżetowy 1938/39).

Na pokrycie wymienionych wyżej wydatków służą dochody zwyczajne w kwocie 2.348.289.535 zł., nadzwyczajne w kwocie 126.840.000 zł., razem w kwocie 2.475.129.535 zł., a w szczególności: a) dochody administracji w kwocie 1.645.270.485 zł., b) wpłaty do skarbu, przedsiębiorstw i zakładów państwowych w kwocie 137.652.050 zł., c) wpłaty do skarbu monopolów państwowych w kwocie 692.207.000 zł.

Art. 12 ustawy zawiera postanowienia dotyczące podatku od wynagrodzeń, wypłacanych z funduszów publicznych. Na podstawie tych postanowień przedłuża się do dnia 31 marca 1939 r. pobór specjalnego podatku od wynagrodzeń, wypłacanych z funduszów publicznych wedł. skal, obniżonych w porównaniu ze skalami dotychczas obowiązującymi. Związki samorządu terytorialnego, związki międzykomunalne oraz przedsiębiorstwa, banki, zakłady i instytucje tych związków, związek rewizyjny samorządu terytorialnego, komunalne kasy oszczędności i banki komunalne, mogą, działając zgodnie z ustawą o finansach komunalnych, nie pobierać podatku specjalnego od wynagrodzeń, wypłacanych ze swoich funduszów.

Ustawa wchodzi w życie z dn. 1 kwietnia 1938 r.

Szczegóły zamachu pekińskiego

Londyn, 30. 3. (L). Agencja Reutera donosi z Pekinu, iż policja aresztowała 6 Chińczyków, podejrzanych o dokonanie zamachu rewolwerowego na premiera prowizorycznego rządu chińskiego Wangkehmina. Zamachowcy, w czasie gdy Wangkehmin w towarzystwie swego przyjaciela i doradcy Yamamoto powracał samochodem z obiadu, ostrzelali samochód. 10 kul przebiło karoserię, żadna z nich jednak nie trafiła premiera, aczkolwiek — jak się później okazało — ubranie jego było przestrzelone. Yamamoto został ranny w twarz i w lewe ramię. Natychmiast przewieziono go do szpitala, gdzie dokonano operacji. W chwilę po zamachu policja japońska obsadziła wszystkie wejścia do dzielnicy dyplomatycznej i dokonała ścisłej rewizji wszystkich przechodniów, nie wyłączając osób spośród korpusu dyplomatycznego. W związku z tym przedstawicielstwa dyplomatyczne brytyjskie i amerykańskie złożyły protest władzom japońskim.

* * *

Pekin, 30. 3. PAT. Według informacyj ze źródeł japońskich, zamachowcy, którzy usiłowali zamordować Nagkehmina, nie pochodzą z Pekinu. Istnieją poszlaki, że przybyli oni specjalnie w celu dokonania zamachu na polecenie Kominternu. Zamach miał być demonstracją przeciwko nowemu rządowi Chin środkowych. Japończycy przeprowadzili szereg aresztowań, lecz — jak się wydaje — nie ma wśród aresztowanych bezpośrednich sprawców zamachu.

Wojska japońskie cofają się

Hankou, 30. 3. (R). Agencja Reutera donosi: Wojska japońskie znajdujące się na odcinku Singyiz, na południowy wschód od Szantungu rozpoczęły dziś cofać się w kierunku północnym, ścigane przez wojska chińskie. Jedna z chińskich dywizyj kawaleryjskich miała dziś dotrzeć do Pingszaun, miejscowości położonej o 60 klm. na północ od Tsinanfu, stolicy prowincji szantuńskiej.

Tokio, 30. 3. (R). Agencja Domei donosi z Hsingkingu, że na granicy Mongolii zewnętrznej i Mongolii wewnętrznej oraz wzdłuż granic Mandżukuo władze sowieckie wybudowały szereg umocnień, w których stacjonować mają wojska w sile 50.000 piechoty, 5 dywizyj kawalerii, 2 dywizjony artylerii, 4 pułki lotnicze, 5 pułków zmotoryzowanych łącznie z czołgami i samochodami pancernymi, pułk telegraficzny i 2 dywizjony pionierów.

Budowa kanału Ren-Men-Dunaj

Wiedeń, 30. 3. PAT. Budowa kanału Ren—Men—Dunaj będzie w ciągu bieżącego roku przeprowadzona na przestrzeni do Wuerzburga. Równocześnie w tempie przyspieszonym nastąpi budowa na przestrzeni do Norymbergi. Dla kontroli uruchomiono 6 urzędów budowy wodnej: Schweinfurt, Bamberg, Norymbergia wzgl. Aschaffenburg, Wuerzburg, Regensburg.

Walne zgromadzenie Instytutu Józefa Piłsudskiego

Warszawa, 30. 3. PAT. Doroczne walne zgromadzenie Instytutu Józefa Piłsudskiego odbyte w dniu 28 marca 1938 r. pod przewodnictwem marsz. A. Prystora poświęcone zostało sprawozdaniu z działalności za rok 1937 oraz omówieniu planu pracy na rok bieżący.

Skarbnik instytutu kpt. Rupniewski złożył szczegółowe sprawozdanie ze stanu finansów Instytutu.

Sprawozdanie komisji rewizyjnej przedstawił jej prezes gen. Krzemieński, zaznaczając celową i oszczędną gospodarkę. Wniosek o udzielenie zarządowi absolutorium został jednomyślnie uchwalony.

Instytut zapoczątkuje w roku bieżącym wydawnictwo „Rozprawy Instytutu Józefa Piłsudskiego“, w którym ukaże się praca mgr. Tadeusza Pelczarskiego o „Komisariatach wojskowych Rządu Narodowego z sierpnia 1914 r.“, ponadto przewiduje wydanie pracy Kandziory o „P. O. W. w Poznaniu“, pamiętniki Ignacego Boernera oraz niewydane do tej pory listy Józefa Piłsudskiego z lat wojny światowej w opracowaniu dr Kazimierza Świtalskiego.

Następnie walne zgromadzenie uchwaliło budżet na r. 1938.

W wolnych wnioskach płk. Borkiewicz zaproponował, aby walne zgromadzenie wypowiedziało się w sprawie potrzeby utworzenia na Uniwersytecie Józefa Piłsudskiego katedry najnowszej historii polski. Wniosek ten został przekazany zarządowi do rozważenia.

Rozprawa apelacyjna Frydmana

Warszawa, 30. 3. (Sin) Na wokandzie Sądu Apelacyjnego w Lublinie znajdzie się 4 kwietnia proces Frydmanna, znanego z procesu przytyckiego. Frydmann został pierwotnie skazany na 5 lat więzienia. Sąd Najwyższy jednak nakazał ponownie tą sprawę rozpatrzyć.

Kredyty dla placówek dyplomatycznych na Litwie

Warszawa, 30. 3. (Sin) Ministerstwo spraw zagranicznych wyasygnuje specjalne kredyty budżetowe z powodu organizacji dyplomatycznych placówek konsularnych na Litwie.

Poseł Szkirpa wygłosi swe przemówienie okolicznościowe w języku francuskim.

Rudroff żąda 5 zł od sądu

Warszawa, 30. 3. (Sin) Znany z kilkunastu procesów, były właściciel ziemski Rudroff, skierował pismo do tutejszego sądu o przesłanie mu 5 złotych na bilet kolejowy, gdyż po wyjściu z więzienia znajduje się bez grosza, a musi wyjechać do Brodów w związku z audiencją w sądzie.

—oo—

Hala Zeppelina zawaliła się

Frankfurt n. M. 30. 3. PAT. Część rusztowań znajdującej się w budowie 2-giej hali Zeppelina runęła dziś popołudniu z niestwierdzonych dotychczas przyczyn.

Pod gruzami znalazły śmierć 3 osoby.

—oo—

I Goebbels przemawia

Wiedeń, 30. 3. PAT. Wczoraj wieczorem w sali byłego dworca północno-zachodniego, wobec kilkudziesięcio-tysięcznego tłumu wygłosił min. Goebbels prawie 3-godzinną mowę agitacyjną.

Zebranie otworzył krótkim przemówieniem namiestnik na Austrię Seyss-Inquart, który krótki naszkicował sylwetkę dra Goebbelsa jako zdobywcy „czerwonego“ Berlina, po czym dopiero przemówił min. Goebbels.

Jeszcze jedno zarządzenie Buerckela

Wiedeń, 30. 3. PAT. Gauleiter Buerkel wydał dziś zarządzenie, wstrzymujące przyjmowanie nowych członków do partii narodowo-socjalistycznej. Z zarządzenia wynika, że okres po 10 kwietnia przeznaczony ma być zorganizowaniu ściślejszemu dotychczasowych członków partii, a dopiero po tym będą mogli być przyjmowani nowi członkowie.

Co zawiera rozporządzenie o ryczałtowym podatku przemysłowym od obrotu?

Warszawa, 30. 3. (Sin). Rozporządzenie ministra Skarbu o ryczałtowym podatku przemysłowym od obrotu zostało już podpisane i wkrótce ukaże się w Dzienniku Ustaw.

Rozporządzenie zaznacza, że od przedsiębiorstw opłacających w latach 1936 i 1937 zryczałtowany podatek obrotowy. będzie w roku podatkowym 1938 pobierany podatek obrotowy w formie ryczałtów w kwotach przypadających w myśl tego rozporządzenia na jeden rok podatkowy. Wyłącza się od płacenia ryczałtu przedsiębiorstwa, których obrót w roku 1937 po wliczeniu obrotów, podlegających scalonemu podatkowi przemysłowemu, był o 20 procent wyższy od obrotów osiągniętych w roku 1935. Za podstawę do takiego ustalenia obrotów mogą służyć księgi handlowe i uproszczone, księgi gospodarcze, zapiski oraz inne pisemne materiały informacyjne. Przedsiębiorstwa drugiej kategorii handlowej oraz szóstej przemysłowej, o ile obrót ich nie przekroczył w r. 1937 50.000 zł, podlegają ryczałtowi.

Ubiegający się o wyłączenie z ryczałtu mogą w terminie do dnia 1 maja br. złożyć właściwemu urzędowi skarbowemu pisemny wniosek w tej sprawie. Wniosek taki nie podlega opłacie stemplowej.

Nie podlegają ryczałtowi te przedsiębiorstwa, które w terminie do 1 maja złożą urzędowi oświadczenie, że od początku roku 1938 wprowadzą prawidłowe księgi handlowe. Ryczałt płatny jest w czterech ratach: do 15 czerwca, do 15 września, do 15 grudnia i do 15 lutego 1939. Od nakazów płatniczych na ryczałty służą odwołania w ciągu 30 dni od daty otrzymania nakazu. Odwołania dotyczą wyłącznie przedsiębiorstw, pociągniętych do opłaty ryczałtu wbrew przepisom. Do 15 czerwca mogą płatnicy wnosić zażalenia w sprawie niezaliczenia przedsiębiorstw do rzędu opłacających ryczałt. Wniesienie zażalenia od odwołania nie wstrzymuje obowiązku uiszczenia ryczałtu w terminie.

Stany Zjednoczone nie dopuszczą do upadku demokracyj europejskich

(Specjalna służba informacyjna „N. Dziennika“)

Paryż, 30. 3. (B). Prawdopodobieństwo wybuchu wojny światowej jest bardzo wielkie — pisze znany publicysta amerykański Walter Lippmann w artykule opublikowanym w „New York Herald Tribune“, zatytułowanym: „Co Europa winna wiedzieć o amerykańskiej opinii publicznej?

Lippmann pisze: Jest rzeczą ważną wiedzieć, o czym dyplomaci europejscy akredytowani w Waszyngtonie oraz dziennikarze nie wspominają, że należy poważnie liczyć się z okolicznością, iż Stany Zjedn. nie pozostaną obojętne w razie wybuchu wojny europejskiej. Sympatie Amerykan nie są po stronie dyktatorów, lecz po stronie państw demokratycznych. Jest to faktem, który każdy obiektywny obserwator musi przyznać. Jeżeli Czechosłowacja nie może spodziewać się pomocy ze strony swych sojuszników, to z drugiej strony owi sojusznicy nie mogą liczyć na pomoc Stanów Zjednoczonych, jeżeli milczą i nie bronią się. Jeżeli jednak bronić się będą i odeprą wszelkie ataki napastników, wówczas okoliczność ta — śmiem twierdzić — wywoła w Stanach Zjedn. taki entuzjazm, który mieć będzie olbrzymie konsekwencje. Nie przypuszczam, by jakikolwiek obiektywny obserwator mógł zaprzeczyć, że jeśli państwa demokratyczne wytrwają, to wówczas Stany Zjednoczone staną bezwarunkowo po ich stronie i nie dopuszczą do upadku demokracji.

Od czasu powstania republiki amerykańskiej — pisze w dalszym ciągu Lippmann — przeżyliśmy dwie wojny światowe i w obu St. Zjednoczone uczestniczyły. (Publicysta ma na myśli wojny napoleońskie i ostatnią wojnę światową. — Red.). Nie jest rzeczą wskazaną, by łudzić nas samych i innych, że nie będziemy interweniować. Jest rzeczą korzystniejszą, by w stolicach państw agresywnych wiedziano, że najprawdopodobniej będziemy interweniować. Dla sprawy pokoju jest rzeczą ważną, by Hitler nie powtarzał błędów Tirpitza, Ludendorffa i b. cesarza Wilhelma.

Zamiast w Wiedniu — w Warszawie

Warszawa, 30. 3. (A) W Warszawie bawił przedstawiciel wielkiego koncernu kanadyjskiego Toronto, który zakupił tu większy transport szali i rękawiczek. Kupiec ten przybył do Polski po raz pierwszy. Dotychczas kupował wszystko w Berlinie i w Wiedniu. Obecnie, wobec nowych okoliczności, zakupy zostały dokonane w Polsce.

Czego nie wolno restauratorom chrześcijańskim?

Warszawa, 30. 3. (A) Restauratorzy chrześcijanie kupują mięso w jatkach koszernych z wielu powodów. Przede wszystkim mięso zadnie jest tańsze niż w jatkach chrześcijańskich, a ponadto mięso z uboju rytualnego wskutek większego wykrwawienia zachowuje się dłużej w świeżym stanie i jest kruchsze po ugotowaniu. Władze jednak nie pozwalają na tego rodzaju zakupy i pociągają ich do odpowiedzialności administracyjnej.

Kłopoty sekcji gospodarczej Ozonu

Warszawa, 30. 3. (Sin) Sekcja gospodarcza Ozonu w Zagłębiu Dąbrowskim wystąpiła za pośrednictwem zagłębiowskiego prezydium o spowodowanie wydania przez ministerstwo spraw wewnętrznych zakazu zmiany imion uwidocznionych w akcie urodzin oraz zakazu posługiwania się imieniem o brzmieniu rozpowszechnionym w innym wyznaniu ze względu na samowolną zmianę imion przez wielu przedstawicieli mniejszości narodowych w Polsce.

Schuschnigg zostanie oskarżony o... pogwałcenie konstytucji austriackiej

(Specjalna służba informacyjna „N. Dziennika“)

Londyn, 30. 3. (B). Wiedeński korespondent „Daily Telegraph“ publikuje treść swej rozmowy z radcą legacyjnym min. spr. zagr. Braun-Stummem. Radca legacyjny powiedział, że kwestia procesu Schuschnigga nie została dotychczas rozstrzygnięta. Schuschnigg nie przebywa w więzieniu, lecz w swym mieszkaniu w pałacu belwederskim.

Dalej powiedział radca legacyjny, że jeśli Schuschnigg postawiony zostanie przed trybunał, to jedynie pod zarzutem pogwałcenia konstytucji austriackiej.

Gratulacje dla b. posła Gruszki

Warszawa, 30. 3. (Sin) Na wiadomość o zwolnieniu z więzienia prezesa rady naczelnej Stronnictwa Ludowego, b. posła Gruszki, prezes Rataj, wiceprezes Mikołajczyk, redakcja „Zielonego Sztandaru“ i in. przesłali mu depesze gratulacyjne.

Obóz koncentracyjny jako... nagroda

(Specjalna służba informacyjna „N. Dziennika“)

Wiedeń, 30. 3. (B). Gauleiter Górnej Austrii Eigruber powiedział w swym przemówieniu, wygłoszonym w Gmunden, że Górna Austria w uznaniu swych zasług dla narodowego socjalizmu zostanie odznaczona w ten sposób, że na jej terenie utworzony zostanie obóz koncentracyjny, w którym znajdą pomieszczenie „zdrajcy“ z całej Austrii.

Śpiewanie hymnu litewskiego nie jest karalne

W czasie święta Zaduszek w r. ub. grupa 20 studentów Litwinów śpiewała hymn państwowy litewski na cmentarzu na Rossie w Wilnie. Władze administracyjne skazały wówczas studentów na kary od 25 do 250 zł. grzywny, z zamianą na areszt.

Skazani odwołali się do wydziału odwoławczego Sądu Okręgowego, który wszystkich uniewinnił, wychodząc z założenia, iż „śpiewanie hymnu litewskiego nie było lekceważeniem Państwa Polskiego“.

Pożyczka wewnętrzna na odszkodowania dla towarzystw naftowych w Meksyku

Meksyk, 30. 3. PAT. Prezydent Cardenas zażądał od rady najwyższej zwołania sesji nadzwyczajnej kongresu związkowego.

Porządek dzienny obrad jest niezwykle obszerny i zawiera m. in. projekt ustawy, upoważniającej rząd do rozpisania pożyczki wewnętrznej celem uzyskania środków na wypłacenie odszkodowań dla towarzystw naftowych, zmianę ceł wwozowych i wywozowych itd.

„Meksyk zabił kurę, która znosiła złote jaja“...

Waszyngton, 30. 3. (R) Korespondent Havasa donosi, że w sferach dyplomatycznych przypuszczają, iż rząd Stanów Zjednoczonych postanowił pozostawić prezydenta Cardenasa własnemu losowi. Twierdzi się tu, że wywłaszczenie amerykańskich towarzystw naftowych jest ostatnim ogniwem w całym łańcuchu zarządzeń, godzących w interecy Stanów Zjednoczonych, chociaż rząd amerykański zajmował wobec Meksyku stanowisko niezwykle przychylne.

Przypominają tu, że rząd amerykański ustalił specjalną cenę zakupu srebra meksykańskiego po demarche w r. 1937 Suareza, ministra skarbu, który oświadczył, że Meksyk jest bliski bankructwa. Zdaje się, że obecnie rząd amerykański zajmie stanowisko wyczekujące. Jeden z polityków określił sytuację słowami: „Meksyk zabił kurę, która znosiła złote jaja“.

Duce przemawia

„Wszystko jest gotowe...“

Wojna szybka i... nieubłagana

Proroctwo Napoleona Bonaparte

Rzym, 30. 3. PAT. Na dzisiejszym posiedzeniu senatu Mussolini wygłosił mowę, poświęconą całkowicie sprawom uzbrojenia i obrony narodowej. Przemówienie swe zaczął o godz. 17-tej, oświadczając, iż pragnie poinformować senat, co uczyniono dla armii, marynarki i awiacji w ciągu 13-tu lat, od czasu gdy objął kierownictwo włoskimi siłami zbrojnymi. Włochy, zaznaczył Mussolini, posiadają jako naturalną granicę Alpy. Granica ta jest nie do przebycia, jeżeli się zamknie kilka przełęczy. Pod ochroną tych granic żyje i rozwija się naród, liczący obecnie 48 milionów, a który w ciągu 10 lat osiągnie liczbę 50 milionów. Powołując pod sztandary wszystkich od 21 do 55 roku. Włochy mogą zmobilizować 8 milionów, a nawet 9, gdyby powołano młodzież od 18 do 20 lat. Otrzyma się więc 4 do 5 milionów, walczących w pierwszej linii. Wykazuje to śmieszność polemik pewnych kół z poza Alp, według których wojna afrykańska osłabiła Włochy, podobnie jak i stworzenie dwóch korpusów armii w Libii, lub udział ochotników włoskich w wojnie hiszpańskiej. Przeciwnie, wzmocniło to Włochy pod wszystkimi względami. Wszyscy posiadający doświadczenie z jednej czy też z trzech wojen w pewnym momencie stworzą jedną lub więcej armii szturmowych.

Następnie Mussolini przeszedł do zagadnienia materiałów wojennych, koniecznych do zmobilizowania armii. W 876 zakładach przemysłowych — oświadczył Mussolini — pracuje około 600.000 robotników bez przerwy dla sił zbrojnych. Obowiązuje ich dyscyplina wojskowa.

Włochy — mówił dalej Mussolini — przygotowują ludzi i środki do wojny szybkiej. Według Mussoliniego motoryzacja nie powinna przekraczać pewnych granic. Należy dążyć przede wszystkim do sharmonizowania akcji armii, marynarki i awiacji, aby zapewnić prowadzenie wojny integralnej, to znaczy szybkiej i nieubłaganej. Zagadnienie jedynego dowództwa zostało we Włoszech rozwiązane. We Włoszech wojna, jak to było podczas kampanii afrykańskiej, będzie prowadzona pod rozkazami króla przez jednego człowieka — przeze mnie, jeżeli jeszcze raz los złoży na me barki to ciężkie zadanie.

Przechodząc do zagadnień związanych z marynarką, Mussolini oświadczył, iż Włochy mają nie tylko prawo, ale i obowiązek posiadania marynarki wojennej godnej tej nazwy. Zanalizowawszy szczegółowo program rozbudowy marynarki wojennej Mussolini powiedział, iż Włochy posiadają obecnie najsilniejszą flotyllę łodzi podwodnych na świecie, przewyższającą flotyllę wszystkich innych krajów, tak, iż byłoby bardzo trudno, a nawet zupełnie niemożliwym, odebranie Włochom pod tym względem pierwszeństwa. Wbrew temu, co zaszło podczas wojny światowej, okręty wojenne nie pozostaną w razie przyszłej wojny, w portach. Wszystkie bazy włoskie na Morzu Śródziemnym środkowym i wschodnim zostały wzmocnione, a składy materiałów pędnych, jakie posiadają Włochy, wystarczą na długi okres czasu.

Lotnictwo włoskie zaczęło potężnie rozwijać się dopiero po dojściu do władzy faszyzmu. Od r. 1924 do r. 1934 przeszło ono przez okres organizacyjny, w czasie którego dokonano lotów nad Morzem Śródziemnym i ponad oceanami. W lipcu 1934 r. przeznaczono kredyty nadzwyczajne 1.200 milionów na awiację. Od czasu tego upłynęły 4 lata. Lotnictwo włoskie należy obecnie do pierwszych w świecie. Włoskie siły lotnicze rozporządzają kilku tysiącami zupełnie nowych aparatów. Około 58.000 robotników w licznych zakładach przemysłowych, na całym obszarze królestwa pracuje nad budową aparatów lotniczych i motorów. Inżynierowie włoscy dążą do stworzenia typu aparatów, mogących służyć dla celów wywiadowczych, bombardowania i obrony w ciągu dnia i w nocy. Pracują oni również nad samolotami pościgowymi o wielkiej szybkości i wielkich możliwościach manewrowania. Budowane są aparaty prawie całkowicie z metalu, zaopatrzone w dwa lub trzy motory. Samoloty o większej ilości motorów nie dały dobrych rezultatów. Pod względem konstrukcji lotniczych Włochy będą całkowicie samowystarczalne. Włochy mogą mieć od 20—30 tys. lotników, a cała organizacja lądowa lotnictwa jest doskonała. Pobudowano liczne lotniska i pewną ilość lotnisk ukrytych oraz składów dla materiałów pędnych i wybuchowych. Postęp dokonany w budowie bomb i torped powietrznych jest zadawalający. Doktryna wojny powietrznej jest oparta na zasadzie, iż wojna powinna być prowadzona w ten sposób, by wywołać zamieszanie u nieprzyjaciela, wpływając na stan moralny ludności. Wojna powietrzna będzie miała coraz większe znaczenie w przyszłych konfliktach.

Przemówienie swe Mussolini zakończył następującymi słowami: „Po tym wszystkim, co powiedziałem, mam nadzieję, iż w umyśle waszym powstanie przekonanie, iż zagadnienia wojskowe są zagadnieniami podstawowymi i że poświęcam im większą część mej codziennej pracy. Wierzę również, iż jesteście przekonani, że ktokolwiek naruszyłby prawa i interesy Włoch, spotkałby się z dumną odpowiedzią całego zbrojnego narodu na lądzie, na morzu i w powietrzu. Po stwierdzeniu tego pragnę, by w umysłach waszych powstało również przekonanie, że wszystko jest gotowe i że możemy spać snem spokojnym. Ponieważ tak dużo dokonaliśmy, należy powiedzieć sobie, iż jeszcze więcej pozostało do uczynienia. Dokonamy tego za wszelką cenę. Odrzucamy wszelkie iluzje i utopie. Oto dlaczego porzuciliśmy Genewę, gdzie te iluzje i utopie panują. W stosunkach pomiędzy narodami decydujący jest ich potencjał wojenny. W pierwszym rzędzie naszego potencjału, umieszczamy siłę ducha, która nigdy nie była tak mocną, jak obecnie.

Napoleon Bonaparte, ten Włoch, który znalazł we Francji odpowiednie środki, by pozwolić rozwinąć się swemu geniuszowi nadludzkiemu — przewidział to. Kiedy marszałek Francji Suchet zapytał cesarza podczas wojny hiszpańskiej, czy może rozporządzać dywizją włoską Palombini'ego, Napoleon odpowiedział: Dobrze, masz rację, ci Włosi pewnego dnia będą najlepszymi żołnierzami świata.

Oto czego pragniemy: Aby proroctwo Napoleona zamieniło się w rzeczywistość faszystowską i rzymską naszych czasów.

Skład nowego gabinetu rumuńskiego

Bukareszt, 30. 3. (T). Nowy rząd rumuński złożył dziś wieczorem przysięgę w pałacu królewskim.

Skład nowego rządu jest następujący:

Premier patriarcha Miron Cristea,

minister spraw wewnętrznych — Calinescu, który równocześnie jest ad interim ministrem pracy i zdrowia,

min. spr. zagranicznych — Petrescu Comnen, dotychczasowy podsekretarz stanu w min. spr. zagr.,

min. obrony narodowej — gen. Argestanu, dotychczasowy dowódca korpusu stołecznego,

min. skarbu — Cancicor, dotychczasowy minister,

min. oświaty i wyznań religijnych — biskup Mikołaj Colan,

min. sprawiedliwości — Jamandi, dotychczasowy minister wyznań,

min. rolnictwa — prof. Jonescu Sisesti, dotychczasowy minister,

min. robót publicznych — Ghelmegeanu, b. podsekr. stanu w min. rolnictwa w rządzie narodowo-chłopskim,

min. przemysłu i handlu — dotychczasowy gubernator Banku Narodowego — Constatinescu, który pozostaje w dalszym ciągu gubernatorem banku narodowego,

min. lotnictwa i marynarki — gen. Paweł Teodorescu, dotychczasowy podsekretarz w min. obrony narodowej.

min. pracy i opieki społecznej — prof. Ralea, były dyrektor organu narodowo-chłopskiego „Drepta Tea“.

Podsekretarzami stanu mianowani zostali: gen. Glatz w ministerstwie obrony narodowej, Magueranu w prezydium rady ministrów, prof. ks. Papescu w min. wyznań, prof. Tzoni, prezes związku nauczycieli szkół ludowych w ministerstwie oświaty.

Poseł litewski u min. Becka

Warszawa, 30. 3. PAT. Dziś w południe nowomianowany poseł republiki litewskiej w Warszawie p. Skirpa udał się do gmachu ministerstwa spraw zagranicznych i złożył wizytę ministrowi spraw zagranicznych p. Józefowi Beckowi.

Następnie poseł Skirpa przedstawił ministrowi spraw zagarnicznych członków poselstwa litewskiego w Warszawie radcę Trimakasa oraz sekretarza poselstwa Kariuksztisa.

* * *

Kowno, 30. 3. PAT. Poseł R. P. w Kownie p. Charwat złożył dziś w południe oficjalną wizytę litewskiemu ministrowi spraw zagr. Lozorajtisowi, który następnie rewizytował min. Charwata w jego apartamentach.

Ewangielicki Kościół pod rozkazami Hitlera

Berlin, 30. 3. PAT. Z Wiednia donoszą, że austriacki Kościół ewangielicki ogłosi w przyszłą niedzielę deklarację na temat stanowiska swego wobec zjednoczenia narodu niemieckiego w jednym państwie oraz w sprawie nadchodzącego plebiscytu. Dając wyraz swej radości z powodu spełnienia się pragnień wszystkich Niemców, deklaracja stwierdzić ma, że zjednoczenie narodu niemieckiego przyjąć należy jako łaskę z rąk Boga. Ewangielicki Kościół austriacki oświadczyć ma dalej, że staje pod rozkazami kanclerza Hitlera.

Kronika krakowska

Dyżury lekarzy i aptek

Dziś nocny dyżur mają lekarze: Stein E. — Dietla 57, tel. 143-40, Broniatowski A. — Zwierzyniecka 17, tel. 138-88, Cisek Adam — Wrocławska 11 a., tel. 128-80, Friedner Fryderyk — Lelewela 12.

Dziś nocny dyżur mają apteki: Szczepańska 1, Mikołajska 4, Stradom 6, Senatorska 5, Krowoderska 74, Kalwaryjska 27, Plac Zgody 18, Madalińskiego 7.

Konsul generalny Francji w Krakowie

Wczoraj przybył do Krakowa nowo mianowany konsul generalny francuski p. Pinoteau, który w południe złożył wizyty wojewodzie krakowskiemu dr Tymińskiemu i wicewojewodzie dr Małaszyńskiemu, po czym złożył wizytę prezydentowi m. Krakowa dr Kaplickiemu.

O godz. 13 generalny konsul w towarzystwie konsula francuskiego w Krakowie p. Cesbron-Lavau oraz przedstawicieli władz państwowych, wojska i miasta udał się na Wawel do krypty pod Wieżą Srebrnych Dzwonów, gdzie po oddaniu hołdu pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego złożył u trumny wiązankę kwiatów z szarfami o barwach narodowych francuskich.

Usuwanie przedmiotów łatwopalnych ze strychów

We czwartek 31 bm. mija ostatni terminusuwania przedmiotów łatwopalnych /z drzewa i t. d./ ze strychów. Po tym terminie będą nakładane kary na tych, którzy nie zastosowali się do zarządzenia magistratu.

Samochód ciężarowy runął do rzeki

Samochód ciężarowy z Łodzi naładowany towarami, w przejeździe przez most na rzece Pilicy w Przedborzu zawadził o barierę, wyłamując ją, po czym runął do rzeki. Kierowca samochodu Leon Spychalski, uratował się w ostatniej chwili wyskakując z wozu. Po wypadku samochód wydobyto z rzeki przy pomocy lin. Oględziny mostu wykazały przegnicie barier oraz pokładu mostu.

Budowa szos w nowosądeckim

W związku z nastaniem wiosny rozpoczęto w powiecie nowosądeckim szereg robót publicznych i tak: przystąpiono do naprawy drogi N. Sącz—Krynica, rozpoczęto dalszą budowę drogi Piwniczna—Żegiestów, naprawę drogi Maszkowice—Szczereż oraz roboty przy budowie drogi Rożnów—Bartkowa—Zbyszyce—Wilkonosza. Ponadto rozpoczęto szereg robót przy regulacji potoków górskich.

Z rynków mięsnych

W ubiegłym tygodniu spędzono na targi w Krakowie buhaji 187, wołów 52, krów 133, jałówek 172, cieląt 544, owiec — kóz i baranów — nierogacizny 1524, razem 2612 zwierząt. Z poprzedniego tygodnia pozostało 35 zwierząt. Ogółem 2647 zwierząt.

Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na konsumcję miejscową 2443 sztuk, na konsumcję innych gmin 86 sztuk, pozostało niesprzedanych 118 sztuk.

Przebieg handlowy: Spęd bydła i nierogacizny słabszy z początkiem tygodnia targowego, silny z końcem. Ceny bydła na ogół utrzymane, trzody chlewnej nieco zniżkowały. Transakcje ożywione. Usposobienie spokojne.

Pożar od pioruna

W Pilczycach pow. włoszczowskiego od uderzenia pioruna powstał pożar, który strawił doszczętnie zagrodę Tomasza Budzynowskiego. Oprócz zabudowań pastwą ognia padł cały inwentarz żywy i martwy. Ogień przeniósł się następnie na sąsiednie zabudowania Stanisława Budzynowskiego, niszcząc m. in. większe zapasy słomy i łubinu.

Śmiertelny wypadek na stacji kolejowej

Wczoraj na stacji Sławków pod Olkuszem wydarzył się tragiczny wypadek, którego ofiarą padł 17-letni Henryk Koszowski, mieszkaniec Sławkowa.

Koszkowski podczas przetaczania wagonów stanął w drzwiach wagonu, oczekując podstawienia wagonu na rampę. W pewnej chwili wskutek silnego uderzenia parowozu, drzwi wagonu gwałtownie się zatrzasnęły, miażdżąc głowę Koszowskiemu, który poniósł śmierć na miejscu.

Marszałek Czang-Kai-Szek w niebezpieczeństwie

Hankou, 30. 3. (R). Czang-Kai-Szek w pobliżu Kweiteh w prowincji Honan znajdował się w wielkim niebezpieczeństwie, kiedy samolot jego, eskortowany przez 14 chińskich samolotów pościgowych został zaatakowany przez 24 samoloty japońskie. W walce powietrznej, jak donosi Reuter ze źródeł chińskich, strącono 5 samolotów japońskich i dwa aparaty chińskie.

Ostatnie notowania giełdowe

(Specjalna służba informacyjna „N. Dziennika")

TOWARY KOLONIALNE

NOWY JORK, 30. 3. Kawa Rio nr. 7. 4 3/4 (4 3/4), Kawa Santos nr. 4. 7 1/4 (7 1/4), marzec 4.05 (4.06), lipiec 3.95 (3.98), Kakao 5 5/8 (5 5/8), marzec 5.33 (5.34), lipiec 5.37 (5.39).

BAWEŁNA.

NOWY JORK, 30. 3. 8.61 (8.69), marzec 8.55—8.55 (8.55—8.56), lipiec 8.60—8.60 (8.62—8.63),

KORZENIE.

LONDYN, 30. 3. Tapioka Fair marzec-kwiecień 13.25, Pieprz czarny 3, Pieprz Singapore 2.68, Goździki Zanzibar 8.—, Papryka cif 68.—.

DEWIZY.

PARYŻ, 30. 3. Londyn 163.06, Nowy Jork 3276.—, Zurich 752.375, Amsterdam 1815.—, Berlin 1321.—.

LONDYN, 30. 3. Nowy Jork 4.9678, Paryż 163.18, Berlin 12.375, Amsterdam 8.9693, Zurich 21.6625.

EFEKTY

NOWY JORK, 30. 3. American Car 76.— (79.37), American Car et Foundry 13.50 (15.62), Am. Tobacco 61.— (60.50), Chrysler 37.25 (41.62), Douglas Aircraft 31.62 (34.62), Fisk Rubber 4.50 (5.25), Eastman Kodak 130.— (133.—), General Electric 29.— (31.25) General Motors 27.50 (29.87), Anaconda 22.37 (26.12), Betlehem Steel 43.12 (47.50), Intern Nickel 42.— (45.50), Tennessee Corp. 4.50 (5.—), Stell Union 10.— (11.50), Standard Oil 40.— (42.75).

METALE

LONDYN, 30. 3. Platyna 7.50, Wolfram cif 60—63, Srebro 18.375, Złoto 139.11.

Turniej krasomówczy prawników żydowskich

Biblioteka Prawników Żydowskich U. J. urządza Turniej Krasomówczy Prawników Żydowskich w dniu dzisiejszym o godz. 20-tej (8 wiecz.) w Żyd. Domu Akademickim (Przemyska 3).

—oo—

— PROSTE SPOSOBY BADANIA TOWARÓW TEKSTYLNYCH. Żydowska Średnia Szkoła Handlowa, Kraków, Stradomska 10, zawiadamia, że wygłosi na powyższy temat wykład prof. Gustaw Barth dziś we czwartek o godz. 8-mej wiecz. Wstęp wolny.

— Z TOWARZYSTWA NEUROLOGICZNEGO. W piątek 1. kwietnia godz. 19.15 w sali wykładowej Kliniki neurol.-psych. U. J. posiedzenie naukowe Polskiego Towarzystwa Psychiatrycznego i Krakowskiego Towarzystwa Neurologicznego z następującym programem: 1) Odczytanie protokołu z ostatniego posiedzenia. 2) dr. Bornstein: Psychoza organiczna niejasnego pochodzenia. 3) dr Paszkowski: Guz rdzenia o niejasnej etiologii. 4) dr Z. Landau: Przypadek choroby Recklinghausena (neurofibromatosis) z niezwykłym przebiegiem zespołu rdzeniowego. 5) dr Jeżewska: Przyp. radiculitis cervicalis o niejasnej etiologii. 6) dr Meissner: Kilka uwag o halucynacjach. Odczyt.

— WIECZORYNKĘ Z TAŃCAMI i SZEREGIEM NIESPODZIANEK urządza ŻKS. Makkabi w lokalu własnym przy ul. Mikołajskiej L. 9. w sobotę 2 bm. Początek godz. 20-ta.

— WALNE ZEBRANIE Ż. K. S. „MAKKABI" W KRAKOWIE odbędzie się w niedzielę 3. bm. godz. 15-ta w Żyd. Domu Akademickim w Krakowie przy ul. Przemyskiej 3.

— PŁYWACY — zgłoszenia na zaprawę w krytej pływalni przyjmuje sekretariat Makkabi ul. Mikołajska L. 9. do 1. IV. Zaprawa w środy i soboty.

— W SPRAWOZDANIU Z PROCESU WSPÓLNIKÓW PARYLEWICZOWEJ diablik drukarski zniekształcił nazwisko adw. dr Arnolda, który przemawiał jako pierwszy na wtorkowej rozprawie.

Ulgi podatkowe dla akcji Banku Polskiego

Warszawa, 30. 3. PAT. Sejmowa komisja skarbowa uchwaliła dzisiaj rządowy projekt ustawy o ulgach podatkowych dla akcji Banku Polskiego. Wedug tego projektu akcje Banku Polskiego oraz wypłacana od nich dywidenda są wolne od podatków i innych danin publicznych państwowych i samorządowych.

Projekt rządowy więc utrzymuje na przyszłość wymienione wyżej ulgi podatkowe z których akcje Banku Polskiego dotąd korzystały. Ustawa ta jest konieczna ze względu na wygaśnięcie przepisów, na podstawie których dotąd ulgi te obowiązywały.

Ferie wielkanocne w szkołach

Warszawa, 30. 3. PAT. P. minister W. R. i O. P. przesunął termin zakończenia ferii wielkanocnych w szkołach w roku bieżącym na dzień 20 kwietnia. Zajęcia szkolne rozpoczną się we czwartek 21 kwietnia 1938 r.

Setny rejs „Polonii"

Jerozolima, 30. 3. (ŻAT). „Polonia" zawinęła onegdaj w Haifie, kończąc swój setny jubileuszowy rejs na szlaku Konstanza — Haifa. W porcie powitali „Polonię" generalny konsul Rzeczypospolitej w Jerozolimie, konsul Rzeczypospoltej w Tel Awiwie, wicekonsul w Haifie oraz przedstawiciele licznych organizacji zarówno żydowskich jak i nieżydowskich.

Dziś wieczorem na pokładzie „Polonii" odbyło się urcozyste przyjęcie, w którym także wzięli udział przedstawiciele rządu palestyńskiego.

—oo—

Adwokaci aryjscy nie mogą bronić żydów

Wiedeń, 30. 3. PAT. Komisaryczny prezes górnoaustriackiej izby adwokackiej wydał zarządzenie, mocą którego: 1) adwokatom aryjskim nie wolno przyjmować obron Żydów w sprawach karnych, wyjąwszy obrony z urzędu, 2) nie wolno im interweniować w sprawach Żydów u władz bezpieczeństwa, 3) mogą oni doprowadzić do końca rozpoczęte procesy w sprawach cywilnych, o ile nie są przewódcami lub pełnomocnikami izb adwokackich, względnie partyj, 4) w nowych procesach cywilnych adwokatom aryjskim wolno zastępować Żydów tylko wtedy, jeżeli w danej miejscowości nie ma odwakata Żyda, a sam proces nie jest skierowany przeciwko aryjczykowi i adwokat aryjski nie jest pełnomocnikiem lub funkcjonariuszem państwowym.

Komisarze w niearyjskich przedsiębiorstwach

Wiedeń, 300. 3. PAT. Namiestnik Rzeszy w Austrii dr. Seyss Inquart wydał zarządzenie, że mianowanie komisarycznych zarządców dla niearyjskich przedsiębiorstw może być dopuszczalne tylko wtedy, jeżeli 1) właściciel przedsiębiorstwa zbiegł, nie można go odnaleźć, lub został aresztowany, 2) jeżeli zachodzi niebezpieczeństwo wywiezienia towarów lub innych przedmiotów wartościowych, 3) jeżeli istnieją inne ważne przyczyny.

„Alpina Montan" wcielone do „Herman Goering Werke"

Wiedeń, 30. 3. (T). Podczas pobytu w Styrii marszałek Goering dokonał uroczystego aktu wcielenia hut wielkich zakładów przemysłowych „Alpina Montan" do zakładów przemysłowych niemieckich „Herman Goering Werke".

Wolne posady

PANNA biurowa początkująca z ładnym pismem, dobrze rachująca potrzebna. Własnoręczne oferty: Kraków, Skrytka pocztowa 253. 1909k

KRAWCOWA poszukuje praktykantki. Zgłoszenia: Jasna 6/11. 1456g

Posad poszukują

MŁODY energiczny mężczyzna z kilkuletnią praktyką inkasenta, poszukuje inkasa lub zastępstwa. Pierwszorzędne referencje. — Minimalne wynagrodzenie. — Łaskawe zgłoszenia do Administracji „Nowego Dziennika" — „Pracowity i zaufany". 1377g

PODRÓŻUJĄCY branża papiernicza, wprowadzony — Śląsk Cieszyński, Kieleckie — poszukuje poważnego zastępstwa. Dam zabezpieczenie. Biuro Ogłoszeń, Sienna 12. „Zabezpieczenie S." 1459g

DR. MEDYCYNY (akuszeria, choroby wewnętrzne) poszukuje odpowiedniej placówki. Wynagrodzę. Zgłoszenia do Administracji „Nowego Dziennika" pod „Długoletnia praktyka". 1918k

APLIKANT adwokacki z roczną praktyką poszukuje patrona w Krakowie. Zgłoszenia do Administracji „Nowego Dziennika" pod „Praktyka". 1470g

FRYZJERA damskiego, siłę pierwszorzędną przyjmę zaraz, Kraków, Librowszczyzna 4. Gwarancja 150 zł miesięcznie. 1455g

PANIENKA z lepszego domu poszukuje kondycji do dziecka z językiem niemieckim ewentualne na wyjazd. Administracja „Nowego Dziennika" pod „Niemieckie". 1394g

WYTWÓRNIA szablonów do plisowania i guwrowania poleca formy już od 8 mm 1 wzwyż po najniższych cenach. Kraków Grodzka 25, m. 4. 1017k

PRZYJMUJĘ do szycia, chodzę po domach, wykonuję wszelkie przeróbki. Liser, Sebastiana 31. m. 9. II. p. 5526g

Lokale

POKÓJ umeblowany dla 1—2 panów do wynajęcia. Z utrzymaniem lub bez. — Dietla 57. m. 10. 1352g

PIĘKNY lokal sklepowy tanio do wynajęcia. Bolesława Limanowskiego 52. Telefon 163-92. 1781k

POKÓJ — telefon, łazienka, utrzymanie zaraz do wynajęcia. Długa 9. m. 8. 1922k

SKLEP frontowy, wystawa, Plac Dominikański 5. — wolny. Wiadomość: telefon 164-19. 1900k

CZTERY pokoje, kuchnia, komfortowe, balkon, I. piętro, bardzo słoneczne od 1. maja do wynajęcia. Lubicz 22. 1913k

CZTEROPOKOJOWE komfortowe mieszkanie, Krowoderska 4. do wynajęcia. — Dozorca wskaże. 1911k

TRZY i dwupokojowe mieszkanie komfortowe, słoneczne centralne ogrzewanie, wolne. Lea 9. Telefon 133-72. 1926k

WOLNY LOKAL SKLEPOWY Retoryka 24. Dozorca wskaże. 1925k

POKÓJ komfortowo - wykwintnie urządzony do wynajęcia od 1 kwietnia, ul. Szopena 1. m. 11. 1916k

1—2 POKOI na biuro blisko głównej poczty wprost od gospodarza, poszukuje firma Ignacy Bross, Kraków, skr. 244. 1920k

MIESZKANIE trzechpokojowe, komfort, zaraz wolne. Garncarska 21. — Dozorca wskaże. 1923k

POSZUKUJĘ panny z lepszego domu na wspólne mieszkanie. Zgłoszenia: Bonifraterska 3/6. 1458g

POKÓJ umeblowany, komfortowy, osobnym wejściem 1—2 panów — pań do wynajęcia. Kordeckiego 10/13. 1460g

Nauka i wychowanie

FRANCUSKIEGO tanio udziela paryżanka. Syrokomli 17/2 do 12-tej. 1443g

KURSY Samochodowe. — Kraków, Szewska 1. Prowadzone przez fachowców. — Prawo jazdy gwarantowane. Wpisy codziennie. 1921k

FRANCUSKIEGO udziela pierwszorzędna siła. Katowice, Sobieskiego 5/9. do 12-ej. 1443g

Interesy handlowe

POSZUKUJE spólnika z kapitałem zł. 1.500 — 2.000 celem założenia wytwórni chemicznej. Zgłoszenia: „Nowości" Biuro Ogłoszeń Stattera, Kraków, Rynek 8. 1915k

ISTNIEJĄCA fabryka, dobrze wprowadzona, poszukuje spólnika z kapitałem 8—10.000 zł. Zysk 8—10.000 zł. miesięcznie. Sprzedaż gotówkowa. Oferty pod „Egzystencja" — Alojzy Springer Bielsko, 3-go Maja 7. 1929k

Kupno

NOSZONĄ garderobę kupuję, płacę najlepsze ceny. Goldberg, Gazowa 11. Tel. 168-21. 72g

SKUPUJĘ noszoną garderobę oraz meble — płacę najlepsze ceny. Tomasza 26. Telefon 115-96. 1465g

Sprzedaż

SKLEP mleczarsko-cukierniczy do sprzedania od zaraz. Wiadomość w sklepie, Starowiślna 86. 1463g

NIEBYWAŁA okazja — tapczan okazyjnie do sprzedania. Goldschmidt, Krzyża trzy. 1788k

OKAZYJNIE wysprzedaję modne firanki — kapy. Pracownia Holzerowej, Szczepańska 5. 1342g

SAMOCHODOWE części oryginalne CHEVROLET 1928/37 stale na składzie. „Autoruch", Kraków, Marka. Telefon 116-36. 1406k

MASZYNY do pisania nowe używane. Wielki wybór maszyn walizkowych — wymiana, dogodne spłaty. — „Maszynodom" Max Löwenstein, Kraków, Zwierzyniecka 4. 1425k

PRZECZYSZCZAJĄCA wody gorzka oryginalna węgierska IGMANDI do nabycia we wszystkich aptekach i drogeriach. 1792k

OKAZJA! — Kamienica ze sklepami w dzielnicy handlowej, dochód netto 9%, cena 48.000, — sprzeda Biuro Gelbera, Kraków, Starowiślna 8. Telefon 135-70. 1924k

KAMIENICĘ dwupiętrową, komfort, ogród (przystanek tramwajowy), dochód roczny 4.700, cena 38.000, gotówką 32.000.

KAMIENICĘ 18 ubikacji, komfort, dochód roczny 4.000, cena 32.000, GOTOWKĄ 20.000, dług na 10 lat 12.000, — sprzeda POSNER-BALKEN, Kraków, Sebastiana 7, tel. 143-63. 1914k

NAJLEPSZE gumki podniebienne poleca Skład Dentystyczny Józefa Leiblowicza, Kraków, Rynek Gł. 11. Ip. 1910

KUŚNIERSKA maszyna „Succes" używana okazyjnie sprzeda, Czarneckiego 7. m. 2. — oglądać można 1—3. 1457g

PRZEDŚWIĄTECZNA WYSPRZEDAŻ. Szkła, porcelany, kryształów, figury, ceramiki oraz naczynia kuchenne po niebywale niskich cenach. R. Halpern, Kraków, Wolnica 8. Telefon 110-93. 1919k

GARNKI KAMIENNE do kiszenia BARSZCZU poleca bardzo tanio Szymon Liebling, Kraków, Starowiślna 50. Telefon 122-67. 1464g

Różne

ZAMIENIAM noszoną garderobę męską na materiały bielskie. Kraków, Landau, Filipa 11. m. 4. Tel. 140-83.

ZAKŁAD SZKLARSKI, — oprawa obrazów, — Jakub KLIPSTEIN, przeniesiony na STAROWIŚLNĄ 22. — wejście z Dietla, strona P. K. O. 1896k

POLA FREYLICHOWA zawiadamia, że przeniosła pracownię BIELIZNY, FIRANEK, HAFTÓW — na ul KARMELICKĄ 7. II. p. 1765k

SCHOWKI wykonuje mistrz. Referowany. Precyzja. Zgłoszenia pisemne: Administracja „Nowego Dziennika" — „Skrytki". 1462g

SMACZNE obiady domowe po zniżonej cenie, Dietla 111. m. 7 288b

LEKCJE — TŁUMACZENIA Z JĘZYKA HISZPAŃSKIEGO — Zgłoszenia: Zamojskiego 22, m. 4. 6384k

OBRAZ



— Wiem, że się na obrazach znasz. Powiedz mi, czy ten obraz ci się podoba? Dostałem go od malarza, który był mi winien 100 złotych!
— W dalszym ciągu jest ci winien 100 złotych!

CZYTELNIKOM naszym, wyjeżdżającym DO WARSZAWY przypominamy, że

W WARSZAWIE

już od godziny 7-ej rano nabyć można „NOWY DZIENNIK"

w kioskach „Ruchu" na dworcu oraz w następujących punktach sprzedaży:

1. Róg Al. Jerozolimskich i ul. Marszałkowskiej
2. Krak. Przedmieście przy Komendzie Miasta
3. Karmelicka przy Mylnej
4. Nalewki przy Nowolipkach
5. Targowa przy Ząbkowskiej.

ZNALEŹNE



— Cieszę się ogromnie, że znalazłem taką żonę, jak ty.
— No, tak, a poza tym dostałeś jeszcze 10.000 złotych znaleźnego!

PRENUMERATA w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . miesięcznie zł. 4.30 kwartalnie zł. 12.90 Zagranicą z przesyłką pocztową miesięcznie zł. 7.50 kwartalnie zł. 22.50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów.

CENY w złotych: I. strona 1.25. — Tekst. 1.—. Nadesłane 0.75.— Za tekstem 0.25. — Drobne od słowa 0.10 gr. Dla poszukujących pracy 0.05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5.—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10.—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10.—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie Zł. 20.—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%, za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie, także w poniedz. i dni poświąt.

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, — pod zarządem Maksymiliana Feldmana.